6 str. Czwartek, 10 sierpnia 1933 20 gr

DZIEŃ BYDGOSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

DZIEŃ POMORSKI
GAZETA MORSKA
GAZETA GDAŃSKA

DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok IV | Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Mostowa 6 | Telefon 22-18 Konto czek. P. K. O. 205.102 | Nr. 181

Lot „Orła Białego" z Nowego Jorku do Polski przerwany

Bracia Adamowiczowie lekko ranni — Jednopłatowiec uszkodzony

Nowy Jork 9. 8. (Pat). Dwaj lotnicy polscy Bronisałw i Józef Adamowiczowie na samolocie „Orzeł Biały" wystartowali o godz. 5 min. 6 według czasu miejscowego z lotniska Loyd Bennet Fild. Samolot skierował się ku Nowej Ziemi. Lotnicy zamierzają przelecieć nad Harbour Grace. Celem ich podróży jest Polska.

„Orzeł Biały", na którym bracia Adamowicze wystartowali do lotu transatlantyckiego, jest jednopłatowcem. Obaj lotnicy są przemysłowcami, którzy od 8 lat zajmują się lotnictwem. Lot swój planowali już od dłuższego czasu i od kilku miesięcy czynili poważne przygotowania, uzależniając dzień startu od ich zakończenia i od pomyślnych warunków atmosferycznych. Dotychczas brak wiadomości, jaką drogę obiorą lotnicy z Harbour Grace, czy udadzą się w kierunku północnym na Irlandję, czy też polecą na wyspy Azorskie.

Samolot „Orzeł Biały", na którym lotnicy polscy Józef i Bronisław Adamowiczowie lecą przez Atlantyk jest takiego samego typu, na jakim lotnicy duńscy Hillig i Holrin przelecieli Atlantyk z New Jersey do Danji w r. 1931. Lotnicy polscy oświadczyli przed startem, że zamierzają dokonać próbnego lotu do Harbour Grace na Nowej Ziemi. W kołach lotniczych panuje przekonanie, że lotnicy polscy będą kontynuowali lot aż do Warszawy, o ile pozwolą na to warunki atmosferyczne.

Nowy Jork. 9. 8. (Pat) Start z lotniska nowojorskiego braci Adamowiczów odbył się sprawnie i gładko przy sprzyjających warunkach.

Nowy Jork 9. 8. (Pat). Samolot „Orzeł Biały" widziany był o godz. 12,30 czasu lokalnego nad miejscowością Port Oux Basques na południowym cyplu Nowej Funlandji.

Nowy Jork 9. 8. (Pat) Samolot „Orzeł Biały" uległ katastrofie podczas LĄDOWANIA NA LOTNISKU W HARBOUR GRACE W NOWEJ FUNLANDJI. Według niesprawdzonych wiadomości bracia Adamowiczowie zostali ciężko ranni.

• • •

Obaj bracia Adamowicze urodzili się we wsi Olchowicze w powiecie wilejskim. Po ukończeniu gimnazjum w Mińsku przybyli do Stanów Zjednocz. Józef Adamowicz liczy lat 30 i jest kawalerem, Bolesław Adamowicz żonaty ma lat 33. Obaj są właścicielami fabryki wody sodowej w Brooklinie. Lotnictwem zajmują się od kilkunastu lat i dokonali już wielu pomyślnych lotów nad Ameryką. Oprócz samolotu „Orzeł Biały", na którym obecnie lecą ponad Atlantykiem, posiadają jeszcze dwa inne samoloty.

Szczegóły katastrofy „Orła Białego"

Herbour Grace, 9. 8. (PAT). Szczegóły katastrofy samolotu braci Adamowiczów są następujące: Samolot po przebyciu szczęśliwie 1.800 km. z lotniska pod Nowym Jorkiem do Harbour Grace w Nowej Funlandji opuścił się na lotnisko. Silnik pracował na wolnych obrotach i samolot stracił szybkość, dotykając kołami ziemi. W pewnej chwili silny podmuch wiatru uderzył w samolot, który stracił równowagę i przewrócił się. Bracia Adamowicze odnieśli rany, które jednak nie są ciężkie i nie zagrażają ich życiu. Lotnikom polskim udzielono niezwłocznie pomocy lekarskiej. Samolot jest uszkodzony.

Wypadek ten wywołał na lotnisku w Harbour Grace silne wrażenie, gdyż przewidywano, że obaj bracia po krótkim postoju i zabraniu zapasów benzyny rozpoczną lot ponad Atlantykiem. Wobec uszkodzenia aparatu i obrażeń odniesionych przez lotników powrócą oni prawdopodobnie okrętem do Nowego Jorku, rezygnując narazie z przelotu ponad oceanem.

Bojkot gospodarczy Niemiec

zapowiada międzynarodówka socjalistyczna

Paryż, 9. 8. (tel. wł.) Dnia 19 bm. odbędzie się w Paryżu kongres międzynarodówki socjalistycznej. Na kongresie tym, który obradować ma pod hasłem walki z faszyzmem i hitleryzmem, ustalony będzie program zdecydowanej akcji. Jednym z naczelnych punktów obrad będzie sprawa przeprowadzenia wszechstronnego i planowego bojkotu gospodarczego Niemiec.

Międzynarodowa federacja socjalistycznych związków transportowców przygotowała już odpowiednie materjały i wnioski, ustalające zakres walki i bojkotu gospodarczego Niemiec. Szczególnie zdecydowanie w tej sprawie występuje angielski związek transportowców. Wnioski te mają na celu przeprowadzenie bojkotu w jaknajszerszym zakresie. Bojkot objąłby wszelkie transporty i ładunki niemieckie.

Papierowy bój w obronie Austrji

Berlin kokietuje Mussoliniego

Londyn, 9. 8. (PAT). Agencja Reutera komunikuje, że obecnie wyjaśnia się, że gdy rząd włoski wystąpił z przyjaznem demarche w przeszłym tygodniu wobec rządu berlińskiego w sprawie naprężonych stosunków austrjacko-niemieckich, to rząd niemiecki złożył wówczas zapewnienie, że dołoży wszelkich starań, by zapobiedz rozrzucaniu ulotek propagandowych przez samoloty niemieckie na terytorjum austrjackie, oraz, że będzie się starał nie dopuścić do ataku radjostacyj niemieckich na rząd austrjacki. Istnieją dane, które pozwalają przypuszczać, że rząd brytyjski, poruszając tę kwestję, wczoraj w Berlinie uczynił to właśnie ze względu na te zapewnienia, ażeby zaznaczyć swoje zainteresowanie temi kwestjami. Koła brytyjskie biorąc pod uwagę te zapewnienia, nie przeczą pochodzenia informacyj pochodzących z Berlina, że rząd niemiecki nie uważa za możliwe zastosowanie paktu czterech w danej sprawie.

Grożą marszem bezrobotnych na wschód

Już przygotowują się do podważenia słupów granicznych

Lipsk, 9. 8. (PAT). Rozważając cele i zadania duchowe niemieckiego „święta morza i kolonij", „demokratyczna" dawniej „Neue Leipziger Zeitung" w artykule wstępnym naczelnego redaktora R. Lehmanna p. t. „Część ziemi świata czeka na nas. Wnet rozpoczniemy marsz na wschód" odbiegając w swej linji przewodniej od haseł kolonjalnych pozostałych dzienników niemieckich, pisze m. in.:

„Naród niemiecki potrzebuje przestrzeni, w obecnych granicach jest nam stanowczo za ciasno. Rozstrzygająca bitwa w walce z bezrobociem rozegra się dopiero wtenczas, gdy podważone zostaną słupy graniczne i Niemcy znajdą drogę dla swej politycznej ekspansji. Oczywiście w tym wypadku nastąpi nasze parcie na wschód. Po drugiej stronie Łaby chcemy założyć silne osiedla przemysłowe, by tem samem wypełnić błędy dawnej polityki wschodniej. Przyjdzie dzień, kiedy długie karawany robotników i synów gospodarskich z Niemiec południowych i środkowych posuwać się będą w kierunku niemieckiego wschodu, by tam rozpocząć nowe wielkie posłannictwo kolonizacyjne. Tym duchem przepojony jest dzisiejszy zjazd, który nazwać musimy marszem ćwiczebnym dla przyszłych kadr pionierów wschodnich. Niebawem on się też rozpocznie. Jeżeli zaś w granicach własnego kraju skolonizujemy to, co pozostaje jeszcze do skolonizowania, to niechaj nikt nie myśli, że tam dzieło nasze się zakończy, przeciwnie przeć będziemy coraz dalej i dalej, nie jako „żołnierze", lecz jako silni duchem i ciałem pionierzy i kolonizatorzy. Wschodnia część świata czeka na to, by dać jej kulturę (?). Jest to zadaniem wieków, naczelnem zadaniem współczesnych Niemiec.

Czy Hitler lęka się harcerzy?

Godna odpowiedź harcerza

Budapeszt, 9. 8. (PAT) „Az Eszt" przytacza rozmowę swego współpracownika z jednym z polskich harcerzy, który zapytany przez dziennikarza o „korytarz polski" odparł: „niema korytarza jest tylko Polska".

Dziennikarz opowiada o dyskusji, jaka wywiązała się między harcerzem polskim a obecnym przy tej rozmowie hitlerowcem na temat nieprzychylnego ustosunkowania się Hitlera do harcerstwa. Polak zagadnął Niemca, czy Hitler obawia się harcerstwa, na co hitlerowiec nie umiał dać odpowiedzi.

Kaganiec dla niezadowolonych

Zastępca Hitlera ostrzega

Berlin, 9. 8. (PAT). Zastępujący Hitlera kierownik partji narodowo socjalistycznej Hess, wydał do instytucyj partyjnych rozkaz, w którym przypomina okólnik ministra Fricka, zakazujący wtrącania się do spraw gospodarczych oraz uzurpowania sobie przez organy stronnictwa kompetencyj rządowych. — Hesse wzywa urzędy partyjne do ścisłego przestrzegania wyznaczonych granic, zapowiadając represje kierownictwa przeciw malkontentom.

Polowania na komunistów trwają bez przerwy

Berlin, 9. 8. (PAT). Aresztowania komunistów w całej Rzeszy trwają w dalszym ciągu. W Berlinie policja ujęła 60 komunistów, w okolicach Magdeburga — 40, w Bonn — 27, we Wrocławiu — 23 i w Gelsenkirchen 9 agitatorów komunistycznych.

Eskadra gen. Balbo w drodze na Azory

Nowy Jork 9. 8. (Pat). Według otrzymanych tu wiadomości drogą radjową eskadra włoska generała Balbo o godz. 12,05 według czasu angielskiego znajdowała się w odległości 450 mil od Shoal Harbour. Eskadra leci w kierunku wysp Azorskich gdzie zamierza wodować.

Dolar i ceny towarów

Waszyngton, 9. 8. (PAT). Korespondent, „Herald Tribune" donosi, iż rząd poddał rewizji ceny hurtowe 784 artykułów. Na podstawie tej rewizji mają być ustalone nowe ceny i wartość dolara w stosunku do towarów. Rząd jest zdania, iż podwyższenie cen niektórych towarów jest nieusprawiedliwione, a ceny produktów rolnych są zbyt niskie.

Bezrobocie zmniejsza się

Warszawa 9. 8. (Pat). Według danych statystycznych liczba bezrobotnych zarejestrowanych w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy i Komunalnych wynosiła w dniu 5 sierpnia 299.343 osoby, co stanowi spadek liczby bezrobotnych w stosunku do tygodnia poprzedniego o 2.463 osoby.

Studenci polscy w Zagrzebiu

Zagrzeb, 9. 8. (PAT). Po zwiedzeniu Lublany przybyła do Zagrzebia wycieczka studentów polskich, zorganizowana przez „Ligę". Akademicy polscy podejmowani byli serdecznie przez kolegów zagrzebskich.

Dzienniki zagrzebskie, wspominając dotychczasową owocną pracę „Ligi", zaznaczają, że jej działalność i organizacja mogłaby posłużyć za wzór akademickim organizacjom jugosłowiańskim.

Trzy programowe zadania

Po Zjeździe Legjonowym

Zjazdy legjonowe są nietylko świętem tych, którzy walczyli o niepodległość Polski. Nietylko spotkaniem się dorocznem ludzi, ongi maszerujących w zwartych szeregach, ramię przy ramieniu, a dziś rozproszonych po całej Polsce, zajmujących posterunki pracy na całym obszarze państwa. Nietylko okazją wznawiania węzłów braterstwa, węzłów najsilniejszych, bo pozawieranych na polach bitew, w okopach, w szpitalach.

Zjazdy legjonowe są czemś więcej. Rok rocznie, od lat 12-tu, a więc od chwili, gdy ścichła wrzawa wojenna, gdy ustalone już zostały granice naszego państwa — zjeżdżają się legjoniści i wtedy padają w społeczeństwo hasła, zostaje wytyczony program prac na najbliższą przyszłość, dokoła których grupować się winna twórcza energja narodu.

To stało się już tradycją tych zjazdów i społeczeństwo wie o tem, że 6-go sierpnia z ust wodzów naszych walk niepodległościowych, a dziś sterników nawy państwowej popłyną w naród słowa, które każdy winien przemyśleć głęboko w swej duszy, bo słowa te i hasła są wyrazem zbiorowej syntezy, również głęboko przemyślanej w mózgach tych, którzy dźwigają brzemię odpowiedzialności za losy wolnej Polski.

Tak też i niedzielny zjazd warszawski dał nam szereg wytycznych, szereg wskazań — stanowił apel do społeczeństwa — ujawnił ważne decyzje. Trzeba się uważnie wczytać w przemówienia, jakie podczas Zjazdu zostały wygłoszone, a otrzymamy syntezę tych dążności, które zamierza obóz legjonowy w najbliższej przyszłości wcielić w czyn. A że to, co ten obóz raz sobie przedsięweźmie, nigdy nie było puszczane na wiatr, nigdy nie stanowiło krasomówczego ornamentu tylko, a stale przeobrażało się w realne fakty — więc również i obecne hasła są zapowiedziami ważkiemi i poważnemi — i realizacja ich nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Bo żywotność tego obozu, który Józef Piłsudski powołał pod broń, by błyskiem szabli wykuwać granice Polski, rośnie z każdym rokiem w miarę jak oddalamy się od lat wichury wojennej — a równocześnie wzmaga się w tym obozie poczucie odpowiedzialności i szlachetna ambicja dokonania pokojowego dzieła wzmocnienia zrębów państwowości.

To też syntetycznie ująć możemy to, co wyrażone zostało na niedzielnym zjeździe warszawskim, w trzy hasła.

Pierwsze brzmi: „Polskę obronisz karabinem, a nie rezolucjami". Już sam fakt współczesności zjazdu byłych kombatantów legjonowych z okresu wojennego z szeregiem uroczystości strzeleckich, w których brało udział już powojenne pokolenie dzierżących karabin w ręku — było wymowną manifestacją tego hasła. Żołnierski zespół tych, co walczyli pod Łowczówkiem, Mołotkowem, Kostiuchnówką przypomniał tym, którzy wtedy byli dziećmi, a dziś są młodzieńcami, prawdę, że Polski bronić trzeba karabinem, a niczem innem, że siła zbrojna była, jest i będzie podwaliną naszej wolności. To też hasło zjazdu ostatniego wzywa cały naród do wzmożonej pracy nad wychowaniem młodzieży w tężyźnie fizycznej i pogotowiu obronnem, do otoczenia specjalną opieką tych wszystkich prac i organizacyj które są szkołą żołnierza obywatela.

Ale nietylko w tężyźnie fizycznej musimy się opancerzyć na przyszłość. Niemniej ważne są walory moralne, jest dobro kulturalne, są wartości duchowe.

I tu padło na zjeździe drugie hasło: wartości te nie są tylko luksusowym przydatkiem do zbiorowego życia, ale są i muszą być funkcją społeczną i zwierciadłem, w którem najpełniej utrwala się styl epoki i prawdziwe wartości duszy narodu. I dlatego też Legjonowy Instytut Studjów zostaje powołany do życia. Rozległe dziedziny nauki, sztuki, literatury mają być objęte rzetelną pracą, posiadającą nieprzemijające znaczenie dla przyszłości narodu. Zarówno ta generacja, która obecnie dorasta, jak i te pokolenia, które po nas przyjdą, muszą otrzymać pełnię dokumentów i faktów, pełnię wrażeń i nastrojów z czasów przełomowych, gdy z marazmu powszechnego Józef Piłsudski wykuwał skarby entuzjazmu dla sprawy Niepodległości — i gdy kształtował się ów styl epoki, jaką legjoniści przeżywali w okopach i w więzieniach czasu wojny światowej, w heroicznych zmaganiach o granice państwa po wskrzeszeniu państwa, w niemniej heroicznych zapasach z atawizmem minionych stuleci i ich przywar po ugruntowaniu wolności.

Trzecie wreszcie hasło, które zjazd wysunął na czoło aktualnych zagadnień — to sprawa **poprawy naszego ustroju, rewizja konstytucji.** Wiemy wszyscy, jak powstawała nasza marcowa ustawa ustrojowa. Wiemy, że działały na nią siły, nie **wyzwolone zupełnie z przywar przedwojennych poglądów, będących już** zupełnym anachronizmem. Wiemy, że pisano tę marcową Konstytucję **celem unicestwienia wpływu Wielkiego Budowniczego Polski, że dbano raczej o asekuracje wpływów wielmoży partyjnych, niż o siłę władzy w państwie. I wiemy, jak fatalne były tego następstwa, jak zaciążyło to na życiu wewnętrznem kraju...** To też obóz legjonowy podejmuje wielkie dzieło przebudowy ustroju państwa **zarówno w duchu tych prądów, które życie obecne na świecie wynosi** — jak i tych specyficznych warunków, któ**re nasza egzystencja państwowa wysuwa jako kategoryczny imperatyw.**

Oto synteza zjazdu warszawskiego. **Oto trzy wielkie zręby programowe: tężyzna fizyczna, piecza nad kulturą duchową i naprawa ustroju.**

Trzy zadania, które spełnione zostaną, by dzieło, podjęte czynem 6 sierpnia, zostało w całej pełni dokonane.

Członkowie Komitetu Konwersyjnego

P. minister skarbu mianował pp. Włodzimierza Baczyńskiego, Jana Kozieła i dr. Adama Rose — członkami Komitetu Konwersyjnego dla spraw związanych z pomocą Skarbu Państwa, przy Banku Akceptacyjnym S. A.

Jednocześnie p. minister skarbu zwrócił się do urzędującego wiceprezesa Banku Akceptacyjnego p. Kazimierza Stamirowskiego z prośbą o stałe branie udziału w pracach Komitetu Konwersyjnego i o przewodniczenie jego obradom.

Na międzynarodowym kongresie w stolicy

nauka polska wystąpi w wybitnym składzie historyków

Udział uczonych polskich w siódmym Międzynarodowym Kongresie Historycznym, który odbędzie się w drugiej połowie sierpnia w Warszawie, przedstawia się bardzo poważnie zarówno ze względu na ilość uczestników (około 80 osób), ale też i przedewszystkiem ze względu na osoby prelegentów, a co zatem idzie i wagę zgłoszonego materjału naukowego.

W pierwszym rzędzie prof *Tadeusz Zieliński*, sława europejska, znakomity znawca starożytności greckiej i rzymskiej mówić będzie o **najnowszych tendencjach w badaniach historycznych religji republikańskiego Rzymu.** Prof. St. Kutrzeba, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, najwybitniejszy dziś znawca historji ustroju w Polsce, b. ekspert na konferencję pokojową, wystąpi z komunikatem pt. **„Zasady władzy i wolności w historji państw europejskich od średniowiecza aż do** czasów dzisiejszych. Prof. Uniwersytetu Lwowskiego, prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego, Franciszek Bujak, badacz historji gospodarczej mówić będzie na kongresie o **Bolesławie Chrobrym i jego epoce.** — Prof. Uniwersytetu Poznańskiego, członek Akademji, *Bronisław* **Dembiński**, znawca historji Polski w wieku XVIII przedstawi **referat** o **Stanisławie *Auguście*** i jego **stosunkach intelektualnych z zagranicą.**

Dalej dziekan wydziału humanistycznego Uniw. Warsz., zasłużony inicjator i organizator międzynarodowej współpracy polskiej nauki historycznej, prof. **Marceli Handelsman** weźmie udział w pracach sekcji historji Europy Wschodniej, gdzie wygłosi komunikat naukowy **o polityce rumuńskiej ks. Czartoryskiego (1831—1856)**; w tej samej sekcji zabierze głos znakomity badacz dziejów Europy wschodniej prof. Uniw. Warsz., **Oskar *Halecki***, mówiąc na temat **zagadnienia Wschodu w *Polsce* od czasów Kazimierza Wielkiego do *Króla* Sobieskiego.**

Z długiej listy uczonych polskich, **którzy** wezmą udział w posiedzeniach **wszystkich** sekcyj kongresu wymienić jeszcze należy **prof. Wacława Sobieskiego** z Krakowa, **sen. prof. Ehrenkreuza i St. Zakrzewskiego, Ignacego de *Koschembar-Łyskowskiego*, prof. rabina M. Schorra, St. Arnolda z Warszawy, K. M. Morawskiego i Leona Halbana ze Lwowa.**

Na tym kongresie międzynarodowym, — gdzie zbiorą się **najwybitniejsi przedstawiciele europejskiej myśli historycznej** nauka polska święcić **będzie jeszcze jeden zasłużony triumf.**

Z okazji kongresu w Warszawie otwartych zostanie **szereg wystaw.** W gmachu Politechniki — wystawa geografji historycznej i wystawa polskiej książki historycznej od 1918—1933 r. oraz organizowana przez delegację ZSRR — wystawa sowieckiej książki historycznej.

Bibljoteka Narodowa organizuje we własnym gmachu wystawę dokumentów oraz specjalnych wydawnictw historycznych.

Pierwszy ambasador St. Zjedn.

przybędzie do Polski przez Gdynię

Dziennik „Nowy Świat" w Nowym Yorku wydał śniadanie **na cześć ambasadora Cudahy** z udziałem 40 wybitnych przedstawicieli społeczeństwa polskiego i prasy amerykańskiej. Przewodniczył red. Yolles, który w dłuższem przemówieniu podkreślił **ważność posterunku w Warszawie, jako punktu obserwacji na wschód i na zachód.** W odpowiedzi zabrał głos ambasador Cudahy, wyrażając **radość z powodu nominacji na stanowisko ambasadora w Warszawie i podkreślając wielkie swe zainteresowanie Polską.** Ambasador wspomniał o swej rozmowie z prezydentem Rooseveltem, któremu powiedział, że nie chce ograniczać się do stosunków towarzyskich z dyplomacją oraz elitą społeczeństwa polskiego, ale wejdzie między lud, aby poznać jego troski, nadzieje i pragnienia, gdyż jest to jedyna droga do poznania duszy polskiej.

Ambasador Cudahy wyjeżdża dziś w środę 9 bm. na parowcu „Prezydent Harding" do Londynu. **28 sierpnia wsiądzie na okręt „Kościuszko" w Antwerpji, skąd uda się wprost do Gdyni.** Ambasador Cudahy cieszy się, iż będzie pierwszym ambasadorem Stanów Zjednoczonych, który stanie na ziemi polskiej w jej wielkim porcie.

Holandja odwraca się od Niemiec

Zmiana nastrojów w holenderskich kołach gospodarczych

Od jednej z kierujących osobistości polskiego życia gospodarczego otrzymaliśmy garść ciekawych uwag na temat charakterystycznej zmiany nastrojów holenderskich kół gospodarczych w stosunku do Niemiec.

Osoba, z którą mieliśmy sposobność rozmawiać, powróciła przed kilkoma dniami z Hagi i zwraca uwagę, że w kołach gospodarczych holenderskich utrzymuje się, a nawet wzrasta **nastrój sceptyzyzmu względem Niemiec.**

Zamęt wewnętrzny, sprawy żydowskie polityka gospodarcza Niemiec. „Sperrmarke" itd., wszystko to podsyca nieprzychylne wobec Niemiec natroje. Skupywanie przez ajentów giełdowych niemieckich w Amsterdamie — po niskim oczywiście kursie — obligacyj niemieckich, wywołuje w tych warunkach oburzenie kół bankowych holenderskich.

Ogólnie mówiąc, holenderskie koła gospodarcze spoglądają **z największą nieufnością na rozwój stosunków wewnętrznych w Niemczech,** dając często wyraz obawie, że Niemcy w coraz silniejszym stopniu stają się głównem **źródłem rozkładu normalnych międzynarodowych stosunków ekonomicznych.**

Opinja powyższa jest tem ciekawsza, że dotychczas **holenderskie koła gospodarcze stale najbliżej pracowały z Niemcami.**

Senat partji Hitlera

Jeszcze jedno programowe przemówienie kanclerza Rzeszy

Na konferencji przywódców narodowo-socjalistycznych **w Berchtesgaden kanclerz Hitler wygłosił 3-godzinną** mowę, w której jako naczelny punkt programu gospodarczego wysunął walkę z bezrobociem. Akcja przeciw bezrobociu — mówił kanclerz — podzielona została na trzy kolejno po sobie następujące etapy. Pierwszy zakończył się obecnie usunięciem 2 miljonów bezrobotnych z bruku (nie sztuka w czasie letnich robót sezonowych!). Drugi ma niedopuścić do zwiększania się bezrobocia w nadchodzącym okresie zimowym. Trzeci rozpocznie się wiosną i przyniesie ostateczną likwidację klęski bezrobocia w Niemczech.

Następnie kanclerz omówił kwestję naczelnego kierownictwa w partji i w państwie, podkreślając, iż musi ono otrzymać trwałe i niezależne od zmian personalnych podstawy. **W charakterze kierowniczego urzędu partyjnego najwyższe miejsce zajmuje w przyszłości senat, utworzony z najstarszych i najwybitniejszych członków stronnictwa narodowo - socjalistycznego.** Partja zdecydowana jest wszelkimi środkami utrzymać władzę.

W końcu Hitler omówił **zagadnienia polityki zagranicznej,** których oficjalny komunikat narodowo - socjalistyczny nie wymienia. W kołach politycznych przypuszczają, że kanclerz poruszył sprawę stosunku Niemiec do Austrji oraz sytuację w dziedzinie rozbrojenia.

Kongres Legjonistów z Polski i Małej Ententy

W dniu 15 sierpnia jak już donosiliśmy obradować będzie w Kluzy Kongres legjonistów Polski i Małej Ententy. Kongres ten zaatakowało jedno z pism węgierskich „Pester Lloyd" na co odpowiedział mocno poczytny dziennik bukaresztański „Lupta", pisząc m. in. „Kongres legjonistów z Polski i Małej Ententy chce tylko pogłębić, solidarność pomiędzy byłemi legjonistami polskimi i rumuńskimi, czechosłowackimi, jugosłowiańskimi.

Kongres w Kluży — kończy Lupta — jest **kongresem byłych bojowników, kongresem,** który jest przestrogą dla tych, którzy uprawiają rewizjonistyczną propagandę, kongresem, który przypomina, że **niezłomna solidarność polskich, rumuńskich, jugosłowiańskich i czechosłowackich legjonistów zgniecie wszelkie próby rewizjonistyczne.**

Austrjacka deska ratunku

Hitlerowska rewolta dojrzewa w Austrji

Ambasadorowie Francji i Anglji interwenjowali wobec rządu niemieckiego w sprawie akcji antyaustrjackiej.

Oficjalny komunikat biura Wolffa ogłasza, że ambasadorom oświadczono, iż **rządowi Rzeszy nie wydaje się właściwe(!) zastosowanie paktu czterech mocarstw w tej formie, że ze strony niemieckiej nie zaszły żadne wypadki naruszenia umowy i Niemcy z tego powodu uważają to wtrącanie się do sporu niemiecko-austrjackiego za niedopuszczalne.**

O sygnatarjuszach paktu czterech można powiedzieć: **„grał, grał i doigrał się!"** Istotnie obaj ambasadorzy usłyszeli zgoła nie dyplomatyczną, lecz zato mocno... lapidarną odpowiedź od zaprzyjaźnionego mocarstwa.

Czy rządy Francji i Anglji połkną jakgdyby nic te mało kurtuazyjne oświadczenie, czy też przeniosą swą interwencję w **zaostrzonej formie na teren Genewy** — to się pokaże w dniach najbliższych.

W tej chwili interesującym w najwyższym stopniu wydaje się nam wywiad o stosunkach austro-niemieckich opublikowany w **„Temps"**. Znakomity publicysta Wlaimir d'Ormesson opisuje rozmowę swoją z pewną osobistością austrjacką, która mu oświadczyła co następuje:

„Nie róbcie sobie iluzyj! Opór rządu Dolfussa przeciw fali hitlerowskiej dalekim jest od sukcesu. Propaganda niemiecka pracuje w Austrii z zaciekłością i **rozrzuca pieniądze garściami.**

Znamienne jest, że Francja, Italja, Mała Ententa i Polska rozumieją konieczność za bezpieczenia niezawisłości Austrji, nie czynią jednak nic konkretnego.

Albo musicie przedsięwziąć jakieś środki zabezpieczające istnienie naszego kraju, albo wszystko to skończy się pochłonięciem Austrji przez Niemcy. Wierzcie mi: to sprawa zaledwie kilku miesięcy!

„Niemcy — stwierdza dalej informator d'Ormessona — pomimo wielkiej ku temu ochoty nie będą działać bezpośrednio, gdyż lękają się waszego sprzeciwu, że łamią traktaty pokojowe. Akcja ich będzie pośrednia: wywołają rewolucję wewnętrzną, która przewróci rząd Dollfussa, a odda władzę w ręce hitlerowców.

W dniu, kiedy Wiedeń otrzyma rządy hitlerowskie, będziecie mogli sobie powiedzieć, że Anschluss jest rzeczą dokonaną.

Z chwilą, gdy Niemcy się zainstalują we Wiedniu, **hegemonja ich w Europie Środkowej i Wschodniej będzie już zapewniona.**

Hitleryzm również wygra wówczas walną bitwę, bo prestiż jego uzyska świetne zwycięstwo.

Niemcy są krępowane w swych zamierzeniach **na Zachodzie przez barjerę francuską na Wschodzie przez siły polskie.** Pozostaje im Austrja jako ostatnia deska ratunku. Jeśli Hitler zawładnie Austrją — **wszystko ocali.** Jeśli przegra — wszystko **przegra!**

Czyż nie widzicie, że tu się rozgrywają **losy hitleryzmu, losy Europy Środkowej,** wasze losy!

Działajcie. Jeszcze pora. Ale działajcie szybko! Za kilka miesięcy będzie **już zapóźno"!**

* * *

O rozmiarach tego niemieckiego awanturnictwa można się przekonać z wydanej świeżo przez Austrję **„księgi brunatnej". Na 160 stronach zebrane są w niej dokumenty wszystkich zbrodni, dokonanych przez narodowych socjalistów w Austrii. Jest ich niezliczone mnóstwo.** Ministerstwo bezpieczeństwa publicznego przypomina takie fakty, jak **atak na Conty Club** w Lainz w czerwcu 1932 r., kiedy to dyplomaci zagraniczni zostali pobici, zamach gazami łzawiącemi na dom towarowy Gargrossa w Wiedniu, wykrycie **amonitu, zamach na dyrektora Steidla, awantury akademickie, niszczenie kabli telefonicznych, atak granatami na policję, zamach na linję tramwajową, pożar teatru itd.**

Brunatną księgę uzupełniać można niemal codziennie. Bo oto w dniu 7 sierpnia jak donoszą z Wiednia, patrol policyjny, który udał się dnia tego z Innsbrucku w okolice Kufstein, **w pobliżu granicy niemieckiej, został zaatakowany z zasadzki przez 15-u uzbrojonych ludzi.** Członek patrolu Schwaningen oddał kilku strzałów w stronę napastników, lecz, ugodzony kulą w głowę, padł trupem na miejscu.

Wstępne dochodzenie ustaliło, **że napad był zgóry uplanowany i dobrze zorganizowany. Mordercy mieli na sobie uniformy ochotników z niemieckich batalionów pracy w Kiefersfelden oraz hełmy stalowe.** Znalezione łuski wystrzelonych naboi wskazują, że **strzały były oddane z niemieckich pistoletów automatycznych Mauzera.** Komendant policji w Kufstein wydał **rozkaz natychmiastowego obsadzenia granicy.**

Stoimy zatem w przededniu **poważnych zajść na froncie austro-niemieckim.**

Zaproszenie z Wiednia do armji polskiej

Wojskowe władze austrjackie — jak donosi jedna z agencyj, — wystosowały do naczelnych władz wojskowych polskich zaproszenie do reprezentacji armji polskiej na uroczystym obchodzie zwycięstwa Jana Sobieskiego pod Wiedniem.

Organizacja obchodu spodziewa się licznego udziału Polaków w uroczystości i w tym celu zabiega o dalsze ulgi paszportowe

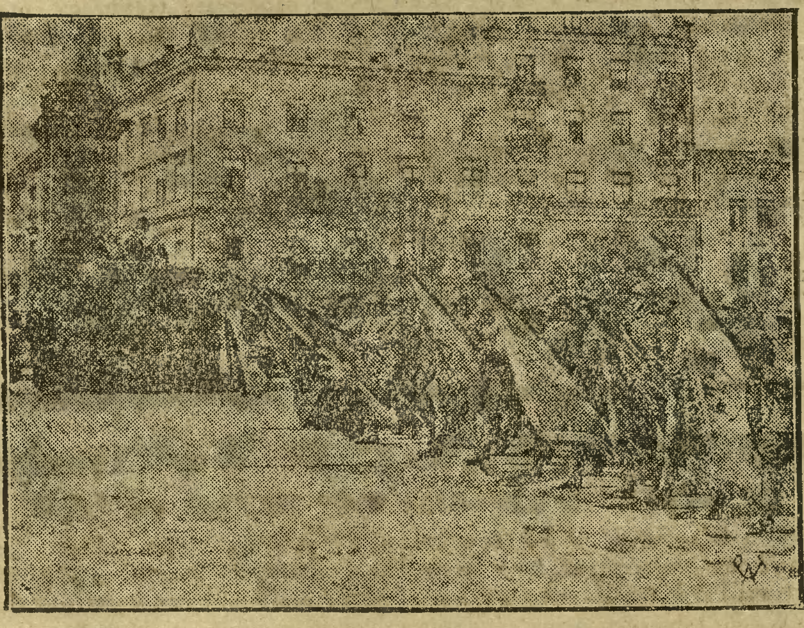
Mapa Polski z drużyn harcerskich

Pokaz harcerzy przyjęto entuzjastycznem uznaniem

Na głównym stadjonie światowego zlotu harcerskiego odbył się **wielki pokaz harcerstwa polskiego.** Drużyny polskie z flagami narodowemi ustawiły się w kształcie mapy Polski. Pokazano polskie tańce regjonalne, jak „Kujawiak", Mazur", Zbójnicki" i „Oberek". Entuzjazm publiczności wyraził się w niemilknących okrzykach na cześć Polski i Polaków. Hasło **harcerskie „czuwaj" jest obecnie najpopularniejszem na zlocie.** Na uroczystości obecni byli: poseł R. P. Łepkowski, komendant Teleky i kierownicy poszczególnych grup.

Pod przewodnictwem Baden - Powella rozpoczęła się 7-ma **międzynarodowa konferencja harcmistrzów.** Na czele polskiej delegacji stoi wojewoda Grażyński. P. Wołkowicz wygłosił **pierwszy referat polski o wymianie skautów** między poszczególnemi organizacjami. **Polska zaprosiła wszystkich starszych skautów na swój zlot,** który odbędzie się w Polsce 1934 roku. Na konferencji językami urzędowemi były: **polski, angielski i węgierski.** Prasa bardzo pochlebnie omawia **popisy polskie na stadjonie,** podkreślając entuzjazm, z jakim je przyjęto..

Sztandary historyczne przed Prezydentem Rzplitej



Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu premjera Jędrzejewicza i wiceministra Spraw Wojskowych gen Sławoj-Składkowskiego przyjmuje przed kolumną Zygmunta defiladę legjonistów, biorących udział w zjeździe. — Defiladę otwiera kompanja honorowa 21 p p., prowadząca historyczne sztandary z r. 1863 i z okresu walk legjonowych.

Nasz wywóz do Danji wzrósł w pierwszem półroczu

Według danych, opracowanych ostatnio przez oficjalną statystykę duńską przywóz z Polski do Danji w ciągu pierwszego półrocza br. wyniósł 12 miljonów koron duńskich, podczas gdy w pierwszem półroczu roku ubiegłego osiągnął 11,7 miljona koron duńskich. Wywóz do Polski w tym samym czasie towarów duńskich wyniósł 3 miljony koron, podczas gdy w pierwszem półroczu roku ubiegłego osiągnął 5.8 złotych.

Należy zaznaczyć że przywóz z Polski wykazał w roku bieżącym wzrost o 4 procent w porównaniu z wartością przywozu w analogicznym okresie roku ubiegłego.

W zakresie dostaw z innych krajów, statystyka duńska notuje zwiększenie przywozu w ciągu pierwszego półrocza br. tylko z Anglji o blisko 26 procent oraz z Belgji o 25 procent. Natomiast przywóz z innych krajów wykazał w porównaniu z rokiem ubiegłym spadek.

Z głównych artykułów, wysłanych z Polski na rynek duński w ciągu pierwszego półrocza br., należy wymienić: zboże za sumę 3,6 miljonów koron, **węgiel i oleje palne** za sumę 6 miljonów koron, nasiona wartości 619 tys. koron, pasze — wartości 395 tys. koron, produkty zwierzęce wartości 307 tys. oraz drzewo wartości 414 tysięcy koron.

Pod znakiem swastyki

POKÓJ NIEMIECKI..

Na polach Tempelhofu odbył się apel 6-iu narodowo-socjalistycznych brygad szturmowych z Berlina i prowincji brandenburskiej z udziałem około 100.000 umundurowanych członków szturmówek z orkiestrami i sztandarami. Komendant grupy wschodniej Heins, przemawiając do zebranych oddziałów oświadczył: stanęliśmy tu, aby oświadczyć światu, **że rządzi dziś w Niemczech nowe pokolenie, które chce pokoju, ale musi to być pokój niemiecki.**

PRZEŚLADOWANIE POLAKÓW.

Niemieckie władze policyjne bez podania powodów zabroniły naczelnej organizacji robotników polskich Związkowi Robotników Rolnych w Kolonji na odbycie zebrania miesięcznego.

ROTE HILFE.

Berlińska policja na podstawie zeznań dwóch przywódców komunistycznych Cosca i Putza aresztowanych ostatnio wraz z 15 towarzyszami **wykryła organizację „Rote Hilfe"**, prowadzącą działalność antypaństwową. Dochodzenie stwierdza, że komuniści, prowadzą ożywioną działalność **wśród ludności wiejskiej, siejąc niezadowolenie** z rządów narodowo-socjalistycznych i starając się wskrzesić **naczelny komitet chłopski.**

Tajemnica śmierci litewskich orłów

Lithuanię zestrzelono nad Niemcami?

Tragedja skrzydlatej Litwy odbiła się w całym świecie echem niewymownego współczucia. Malutki kraik zajaśniał nagle olbrzymią sławą dwóch swoich synów, którzy **jak meteor rozbłyśli i jak meteor zgaśli,** dramatyczną śmiercią strzaskani u progu Ojczyzny. Atlantyk przelecieli, wiekopomnego czynu dokonali, i gdy cała Litwa wyciągała ramiona ku błękitom by pochwycić swoje młode orły — **oni powrócili już w trumnach.**

Może nigdzie tak jak w Polsce dramat litewski nie znalazł równie gorącego oddźwięku: wszak rok dobiega zaledwie jak cała Ojczyzna nasza łzami bezmiernego bólu oblewała strzaskane skrzydła Żwirki i Wigury. To też krew krzepnie w żyłach i słów brak, by wypowiedzieć oburzenie jakie duszą owłada, gdy dochodzą nas pogłoski o istotnej przyczynie katastrofy: **lotników litewskich mieli podobno zestrzelić hitlerowcy przez pomyłkę.**

Korespondent kowieński jednego z pism stołecznych, omawiając te pogłoski, coraz **uporczywiej krążące po Litwie,** pisze:

Po katastrofie „Biuro Wolffa" puściło w świat wiadomość o szalejącej w tej okolicy burzy z piorunami.

Ten szczegół jest o tyle ważny, że o **żadnej „szalejącej" burzy mowy być nie mogło.**

Dalej: samolot spadł około godziny 1 w nocy. Pierwszą wiadomość o katastrofie puszczono **dopiero o 1 po południu.**

Z Berlina do odległego o 120 kilometrów Myśliborza (Soldin) udało się niezwłocznie dwóch członków poselstwa litewskiego oraz korespondent „Elty". Kiedy komisja ta przybyła na miejsce, **wszystko było „uporządkowane".** Ciała lotników wyciągnięte z pod szczątków samolotu, przebrano, ułożono do trumien i złożono w kaplicy. Dokumenty zabrano do zbadania, **przeprowadzano rozmaite „próby".**

Korespondent „Elty", rzecz jasna, zainteresował się odrazu **przyczyną katastrofy.** Wyjaśniono mu bardzo chętnie. Altimetr pokazywał 400 metrów, miejscowość znajduje się na wysokości 350 metrów nad powierzchnią morza, zatem różnica wynosiła 50 metrów. Jeżeli odliczyć wysokość drzew i możliwe odchylenie altimetru o jakieś 30 metrów, stanie się jasne, **że zaczepili o drzewa,** sądząc, że znajdują się na znacznej wysokości.

Człowiek, zwłaszcza dziennikarz, jest jednak **nastrojony sceptycznie.** Otóż jeden z dziennikarzy zadał sobie trud wynalezienia szczegółowej mapy okolic katastrofy. Rozejrzał się w terenie i **odkrył rzecz oszałamiającą: miejsce katastrofy znajduje sie na wysokości zaledwie kilkunastu metrów nad powierzchnią morza!**

Dalej okazało się, że **baki benzynowe zostały poprzebijane „gwoździami".** Są to ślady owych „prób".

„Vox populi" komentuje cały dramat w ten sposób:

Lotnicy litewscy znaleźli się nad miasteczkiem Berlinchen. **W miasteczku tem mieści się obóz koncentracyjny.** Załoga **„Lithuanii"** oświeciła miasteczko prożektorem i poleciała dalej. Ponieważ leciała nie od strony zachodniej, ale od wschodu (prawdopodobnie zabłądziła, lub z innych przyczyn zmieniła trasę), **Niemcy przyjęli ją za samolot obcy.**

Jak z „obcym" też postąpili! A co się działo w duszach biednych lotników, **gdy pierwsza salwa kul ich dosięgła....**

Jeśli te pogłoski okażą się prawdziwe przychylność Litwy dla Niemiec niewątpliwie zostanie bardzo nadwyrężona!

Przemytnictwo na Bałtyku

Szmugiel narkotyków i perfum — Tajemniczy ładunek zatapiany na mieliźnie — W ogniu fińskiej kanonierki

Najmniej znanym „działem" handlu morskie go jest przemytnictwo, które, mimo, że jest zwalczane przez prawo, to jednak istnieje dzięki olbrzymim zyskom płynącym z tej zakazanej wymiany międzynarodowej.

Oczywiście, mając przeciwko sobie prawo i sprawny aparat służby bezpieczeństwa w postaci straży granicznej, celnej i policji, przemytnicy dla zachowania równowagi muszą prze ciwstawić atuty równie silne. Są niemi: *pieniądz, ryzyko i dobra organizacja.*

Przemytnictwo dzieli się na *jednostkowe i zbiorowe.* Przemytnictwem jednostkowem zajmują się przeważnie marynarze i utarło się nawet powiedzenie, że na każdym statku uprawia się przemyt. Znając dobrze życie okrętowe, muszę zaznaczyć, że twierdzenie to nie jest zgodne z prawdą, o ile chodzi o polskie statki i polskich marynarzy. Coprawda zdarzały się czasem wypadki przyłapania marynarzy na wynoszeniu kilkuset gramów tytoniu lub pary jedwabnych pończoch, ale nie można tego nazwać przemytnictwem, bo przedmioty te zazwyczaj przeznaczone były nie na sprzedaż, lecz stanowić miały podarunki dla rodziny, czy znajomych.

Jednem słowem *na polskich statkach handlowych marynarze nie zajmują się przemytem.* Nie można tego natomiast powiedzieć o niektórych statkach obcych. Naprzykład na jednym ze statków łotewskich, noszącym imię legendarnego rozbójnika morskiego, marynarze *zarabiają do tysiąca guldenów miesięcznie na przemycie alkoholu.* Przemyt narkotyków: opium, morfiny i kokainy uprawiany jest na szerszą skalę na statkach odbywających stałe rejsy między portami Europy zachodniej a Dalekim Wschodem.

Z tego powodu we wszystkich portach Wielkiej Brytanji, celnicy angielscy przeprowadzają bardzo surową i dokładną rewizję przybywających okrętów. *Badają każdy centymetr kwadratowy statku* — wchodzą do kotłów, sondują zenzy, tanki i zbiorniki, szperają w komorze węglowej, odrywają czasem oszalowanie w kabinach, rozpruwają materace, sienniki, fotele, kanapy, nie oszczędzając nikogo, *począwszy od kapitana a skończywszy na chłopcu okrętowym.*

Najwytrawniejszymi przemytnikami są *stewardzi chińscy i annamiccy.* Waszemu sprawozdawcy, gdy pływał na statku francuskim tow. Chargeurs Reunis, zwierzył się w przystępie szczerości pewien Chińczyk nazwiskiem At, że obecnie może wrócić do kraju, bo w ciągu dwu lat pływania *„zarobił" 60 tys. franków.*

Przemytem perfum zajmują się przeważnie *fryzjerzy okrętowi,* którzy mają swój proceder ułatwiony przez to, że zawód ich wymaga posiadania na składzie pewnych zapasów z których w razie potrzeby mogą czerpać ile chcą bez zwrócenia na siebie zbytniej uwagi. Poza tem praktykowany jest również przemyt futer, materjałów jedwabnych, wyrobów skórzanych itd.

Oprócz przemytnictwa jednostkowego istnieje zbiorowe, czyli hurtowne. W tym wypadku towar przewozi się na specjalnych statkach, *dorównujących szybkością nowoczesnym okrętom wojennym.*

Statki takie zmieniają bardzo często swą nazwę, wygląd i banderę.

Bazą operacyjną i wypoczynkową przemytników na Bałtyku jest strefa wolnocłowa w Gdańsku, skąd wywożą swój ładunek do „suchych" państw skandynawskich. Jeden z marynarzy opowiadał mi o swoich przygodach u przemytników, co następuje:

„Będąc bezrobotnym i nie mogąc otrzymać zajęcia w Gdyni, pojechałem do Gdańska. Tam poznałem jakiegoś człowieka, który ofiarował mi posadę sternika na swoim statku. Wywieziono mnie kutrem rybackim na pełne morze, poczem przesadzono na statek, który okazał się przemytniczym. Statek ten pływał *pod banderą turecką, kapitanem był Grek, oficerem Włoch, a załoga składała się z międzynarodowych zabijaków.*

Przez cztery miesiące nie zawijaliśmy do żadnego portu, tylko w miejscach wiadomych kapitanowi, wyrzucaliśmy beczułki do wody oznaczając je specjalnemi znakami. Ładunek ten wyławiali później nasi wspólnicy, *którzy pod osłoną nocy przybywali z lądu na motorówkach.* Czasem na mieliźnie zatapialiśmy znaczniejszą ilość ładunku, a unoszące się nad wodą chorągiewki i wiechy, oznaczały miejsce, *w którem należy szukać zakazanego towaru.*

Na święta mieliśmy zawieźć spirytus Szwedom do Lulea i po drodze zdarzyło się nam nieszczęście. Zbliżając się do lądu podnosiliśmy na maszcie niewinny sygnał, który miał *odpowiednie znaczenie w kodzie przemytników.* Zaufany człowiek na lądzie, latarnik, czy ktoś inny odczytywał wiadomość i podawał ją komu należało. Aż raz, jeden z latarników *zdradził nas i zawiadomił urząd celny.* W rezultacie zaczęła nas ścigać *kanonierka fińska.* Zerwała się jednak gwałtowna burza i kanonierka nie mogła podejść dość blisko, by wziąć nas na hol i z paradą zawieźć nas do więzienia. Krążyła w pobliżu nas, *gęsto ostrzeliwując,* gdyśmy usiłowali uciekać. Wreszcie widząc, że nie zdołamy się wymknąć, kapitan w nocy *posadził statek na skały,* a my na szalupie dotarliśmy do brzegu, w ustronnem miejscu, poczem rozbiegliśmy się w różne strony. W ten sposób dzięki burzy *uniknąłem dwóch lat więzienia..."*

Jak widzimy przemytnictwo istnieje nietylko w Ameryce, ale i na Bałtyku, a ciekawie zapowiadający się *proces przemytników w Gdyni, złapanych przez polskie władze na gorącym* uczynku, dowodzi, że operują oni i na naszych wodach. Mi).

Złote koniki Scytów

w wykopaliskach na Wołyniu

Przy robotach szarwarkowych w gminie dziatkiewickiej obok wałów prastarego zamczyska będącego ongiś siedzibą książąt Peresopnickich, wykopano pare bronzowych krzyżyków, oraz kilka małych złotych koników, pochodzących z czasów wędrówek Scytów w VIII stuleciu. Pozatem znaleziono tru mnę ze zwłokami rycerza ubranego częściowo w mundur i zbroję. Natrafiono również na lochy, w których widoczny jest stary kamienny krzyż stojący jakoby na grobie jednego z wodzów zamku. Znaleziskami zaopiekował się wójt gminy dziatkiewickiej p. Rudziński, który o odkryciach natychmiast zawiadomił odnośne władze.

W Czeladzi przy przekopywaniu ziemi natrafiono na szczątki szkieletu ludzkiego, obok którego leżało kilka cennych przedmiotów w postaci złotego krzyża, paciorków, korali itp. Wykopaliskami zajęły się władze.

Nowy mord w Brzuchowicach

w pobliżu willi głośnej z procesu Gorgonowej

Ze Lwowa donoszą: Wśród licznych letników i wycieczkowiczów w Brzuchowicach rozeszła się sensacyjna wiadomość o dokonaniu nowej zbrodni *w willi Zarembów.*

Wiadomość ta znalazła o tyle potwierdzenie, że w bliskości willi, znanej w całej Polsce *z procesu Gorgonowej,* znaleziono w krzakach będące już w stanie rozkładu zwłoki *jakiegoś mężczyzny.* Trup ubrany był jedynie w skarpetki, buty, obok zaś leżały szelki.

Policja stanęła przed tajemnicą, bowiem nie można było nawet stwierdzić identyczności zabitego, wobec braku dokumentów.

Władze rozpatrują obecnie w tym względzie kilka hipotez. Według jednej z nich zamordowanym jest niejaki *Adam Schmidt,* funkcjonarjusz elektrowni lwowskiej, który wyszedł przed tygodniem z domu, mając przy sobie *1.000 złotych i pensję sierpniową* i dotychczas nie powrócił. Żona Schmidta nie rozpoznała w zwłokach swego męża, bowiem są one wskutek rozkładu zniekształcone.

Inna wersja mówi o tajemniczych krzykach pewnej nocy przed tygodniem, przyczem słychać było również głos jakiejś kobiety. Czy krzyki te pozostają w związku z mordem, niewiadomo.

Wśród mieszkańców Brzuchowic kursuje wiele pogłosek, jakoby znalezienie zwłok w bezpośredniej bliskości willi Zarembów *pozostawało w ścisłym związku ze sprawą Gorgonowej.*

Dalsze śledztwo i sekcja zwłok wyjaśnią niewątpliwie, co sądzić o tych wszystkich pogłoskach.

Wielkopolskie „Krzyże Walecznych"

w aferze poznańskiej przed sądem

Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu toczył się sensacyjny proces przeciwko niejakiemu Władysławowi Polskiemu, emerytowanemu sierżantowi W. P. i b. sekretarzowi Zarządu Związku Ochotników Wojsk Wielkopolskich.

Jak z aktu oskarżenia wynika, w łonie zarządu wyżej wymienionego związku powstał latem 1932 projekt stworzenia kapituły „Krzyża Walecznych Wojsk Wielkopolskich". Przed formalnem stworzeniem kapituły, Polski, który był sekretarzem Związku, polecił wydrukować zawiadomienia o nadaniu „Krzyża Walecznych" i umieściwszy na nich prócz swojego nazwiska nazwiska St. Guttleina, St. Rybki-Myriusa, J. Grajewskiego i W. Petzolda, rzecz oczywista bez ich upoważnienia, porozsyłał następnie te zawiadomienia do szeregu uczestników powstania wielkopolskiego, oraz wybitnych osobistości naszego miasta. Zawiadomienie mówiło o przyznaniu „Krzyża Walecznych", pozatem wzywało do nadesłania na koszty Krzyża i dyplom kwoty *15 złotych.*

Chęć posiadania orderów w Polsce jest wielka, to też naiwnych znalazło się sporo, dowodem czego jest fakt, że Polski zdołał w krótkim czasie zebrać *przeszło 400 zł.*

W listopadzie 1932 Polski kazał wydrukować dyplomy na wzmianowany Krzyż Walecznych i na dyplomach tych podrobił podpisy Guttleina i Grajewskiego. Sfabrykowane w ten sposób dyplomy porozsyłał następnie amatorom orderów, którzy wpłacili *wspomniane 15 zł.*

Na rozprawie oskarżony, który zaznaczyć należy, karany był już za kradzież, twierdził, że nie poczuwa się do winy, albowiem wykonał tylko zlecenie zarządu, a podpisy które mają być sfałszowane, nie pochodzą z jego ręki. Oskarżony dalej twierdzi, iż sam na tem stracił 250 zł.

Sąd nie mogąc nabrać przekonania o winie oskarżonego, uwolnił go od kary i winy.

Z całego kraju

BUDŻET STOLICY.

Magistrat warszawski zatwierdził nadzwyczajny budżet miasta na rok 1933/34, poprawiony w myśl wskazań min. spraw wewnętrznych. W wydatkach budżet ten wynosi zł 15.503.139, w dochodach 15.499.631. Niedobór pokryty zostanie z nadwyżki osiągniętej w tej samej wysokości w budżecie zwyczajnym miasta.

DYREKTOR KASY CHORYCH.

Na nieobsadzone stanowisko Dyrektora Kasy Chorych w Warszawie od czasu ustąpienia p. Kazimierza Rożnowskiego, najpoważniejszym kandydatem jest p. T. Szubertowicz, b. wice minister opieki społecznej, obecny naczelny dyrektor Banku Ziemiańskiego.

NIEBEZPIECZEŃSTWO POWODZI MINĘŁO.

Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało ze stanisławowskiego urzędu wojewódzkiego wiadomości, że na skutek ustalenia się pogody niebezpieczeństwo grożącej powodzi minęło. Woda w rzekach górskich stopniowo opada.

SZLAKIEM SOBIESKIEGO.

Z powodu obchodu odsieczy wiedeńskiej Automobilklub polski organizuje raid samochodowy „szlakiem Sobieskiego". Raid rozpocznie się zjazdem w Złoczowie 12 sierpnia, poczem nastąpi objazd wszystkich miast i miejscowości Podola, związanych z pochodem Sobieskiego.

KONCERN R. MAYA.

Zakłady dr. Romana Maya, jak donoszą z Poznania, zostaną utrzymane. Stało się to dzięki obywatelskiemu stanowisku Banku Polskiego, oraz wierzycieli firmy. Bank Polski postanowił usanować tę firmę, wierzyciele zaś oddali mu akcje na poczet pożyczki, którą Bank Polski udzielił. Plan uzdrowienia przedsiębiorstwa przewiduje zapłatę wszystkich wierzytelności koncernu, które sięgają do 20 miljonów zł.

— Wychodźtwo polskie w Saksonji, wysłało pod adresem kierownictwa zjazdu legjonistów w Warszawie telegram hołdowniczy z życzeniami dalszej twórczej pracy nad potęgą wywalczonego Państwa.

— W Strasburgu nastąpiło uspokojenie. Ludność oczekuje z niecierpliwością zgody organizacyj robotniczych na arbitraż ministra pracy. Do pracy nikt jednak nie wrócił. Wobec niesprzątania ulic przez pracowników miejskich miasto jest zaśmiecone, po mieście w dalszym ciągu krążą wzmocnione patrole.

Ze świata

— 70.000 górników z Brownsville w Pensylwanji postanowiło strajkować jeszcze kilka dni. Decyzja ta powzięta została wskutek tego, że miejscowe komitety zawieszenia broni w przemyśle nie uznały przywódców górników.

— Żona Gandhi'ego wraz z 15 innemi kobietami, członkiniami kongresu hinduskiego, zwolniona została z więzienia w Sabarmati, ponieważ jednak odmówiły one podpisania zobowiązania o niewydalaniu się, aresztowano je niezwłocznie ponownie.

Miłość macierzyńska w życiu ptaków

Dwa przykłady: z kukułką i kaczętami

Życie ptaków dostarcza nam ciągle nowych a zdumiewających przykładów uczucia macierzyństwa. Przykład, jaki niżej opisujemy poniżej będzie tem więcej godny podziwu i głębokiego zastanowienia, że odnosi się do notorycznego podrzutka w skrzydlatem królestwie kukułki.

Do przybywającej na letnisku we wsi Dunninów, pow. gostyńskiego, żony kapitana 68 pp., chłopcy wiejscy przynieśli pisklę jakiegoś dużego ptaka i ofiarowali jej synkowi, dodając, że to pisklę kukułcze. Wybrali je z lasu oddalonego od wsi o blisko dwa kilometry.

Parę dni niedołężne pisklę karmiono muchami, głęboko mu je w gardziołek wkładając, gdyż inaczej nie chciało ich połykać.

Pewnego dnia żona kapitana usiadła przed domem, trzymając pisklę na kolanach Nagle nad głową jej zaczęły uporczywie latać dwie płochе zazwyczaj pliszki. Wkrótce domyśliła się, że pliszki mogą mieć coś wspólnego z pisklęciem. Położyła je przeto na krześle, a sama odeszła parę kroków. I, rzecz niezwykła maleńkie pliszki zaczęły karmić kilkakroć więk sze od nich niemowlę. Karmią do dnia dzisiejszego. Kukułka już dostała pierza i sama zaczyna jeść.

Ciekawą rzecz w czasie tego zaobserwowano. Otо pliszka samiczka karmiła kukułkę troskliwiej od samczyka i bez żadnych zastrzeżeń. Kierowała się tylko uczuciem macierzyńskiej miłości.

Samczyk natomiast obok uczucia powodował się, jeśli tak można powiedzieć i rozumem Otc często, chcąc pisklę zmusić do poruszenia się, siadał w pewnej odległości od niego i trzymając robaka w dzióbku, przywoływał je do siebie. Ono zaś trzepotało skrzydełkami i zazwyczaj nie ruszało się z miejsca. W takich wypadkach samczyk sam zjadał robaka.

Przy tej sposobności przytoczymy inny wypadek z życia ptaków, tym razem bocianów. Wypadek ten zdarzył się parę lat temu w tej samej wsi. Jeden z gospodarzy, chcąc wychować sobie bociany, wybrał z ich gniazda dwa jajka a na ich miejsce położył jajka kacze.

Gdy bocianica wysiedziała kaczęta, podniosła gwałt, ze wszystkich stron zaczęły się zlatywać inne bociany, a wszystkie ciekawie oglądały kaczęta. Trwało to parę dni. Wreszcie wszystkie bociany zebrały się na pobliskiej łące na sąd nad nieszczęśliwą bocianicą. — Po długich „debatach" zadziobały ją, a następnie podejrzane pisklęta powyrzucały z gniazda.

KRONIKA

czwartek 10 sierpnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek, Wawrzyńca M.
Piątek, Zuzanny P.

— **Dyżur nocny aptek** do niedzieli, dnia 13 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Aniołem, al Gdańska 65, tel. 3-85. Apteka przy pl. Teatralnym, ul. Marsz. Focha 10, tel. 19-62 i Apteka B. Tarasiewicza, ul. Orła 8, tel. 1-46.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Jubileusz „Jim i Jilla" Koncertowo grana operetka „Jim i Jill" stale oklaskiwana przez liczną publiczność, w środę będzie obchodziła swój jubileusz mianowicie 25-te przedstawienie. A że interpretują tę pełną uśmiechów, malowniczą i pełną młodzieńczego temperamentu operetkę tak znakomici artyści jak Korabianka, Zayenda, Morozowiczowa, Łukowska, Ciędzki etc., więc brawa huczą jak grzmoty. Przy pulpicie por. Kuczera.

W przygotowaniu **„Ciotka Karola"**, krotochwila B. Thomas'a w reżyserji K. Koreckiego.

REPERTUAR KIN.

Apollo: współczesny dramat rozgrywający się na tle pięknych fragmentów Marsylii p. t. „Awanturnica". W rolach głównych: Gina Manes i Gabriel Gabrio. Ponadto komedja p. t. „Swiat dla kobiet".

Bałtyk: „Zasadzka pod wodą" z Eddie Poolem i „Markiz d'Eou" z Lianą Haid w roli głównej.

Kristal: Wielkie arcydzieło lotnicze, o niezwykle głębokiej treści, emocjonującej akcji i doskonałej realizacji p. t. „Eskadra śmierci". W rolach głównych: Enrico Caruso jr., jedyny syn znakomitego tenora, Ralph Bellamy, Gloria Stuart, O'Brien i in. Ponadto nadprogram z najnowszym tygodnikiem Foxa.

Marysieńka: „Godzina z tobą" i „Na paryskim dworcu".

Rewja: sensacyjny dramat, którego akcja rozgrywa się na pełnem morzu i zaułkach portowych miast Ameryki pt „Tajniki San Francisco" oraz fascynujący film rodzimej produkcji pt. „925" z Bodo i Marem w rolach głównych. Pozatem komedja pt. „Domorosły toreador".

Słońce: wielki dramat wschodni rozgrywający się na tle bezbrzeżnej Sahary, p. t. „Pieśń pustyni", oraz film sensacyjny p. t. „Śmiertelna jazda ekspresu", z Hary Cary i Hary Banks w rolach głównych.

Z miasta

— **Zabawa rezerwistów.** Bydgoski Oddział Związku Rezerwistów OK VIII urządza w niedzielę, dnia 13 bm. zabawę w lesie przy ulicy Fordońskiej, za stacją kolejową Kapuściska Małe. Dojazd autobusem, lub koleją. Pocz. o godz. 13. Orkiestra wojskowa. Czysty zysk przeznaczono na umundurowanie dla rezerwistów.

— **Uwaga Restauratorzy!** W czwartek dnia 10 sierpnia br. popołudniu o godz. 4.30 odbędzie się w lokalu p. Ferenca (Bielawki) ulica Senatorska Nr. 18 miesięczne plenarne zebranie Tow. Restauratorów na miasto i okolicę. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich konieczne.

— **Kręglarzom pod uwagę.** Dnia 13 bm. organizuje Pom. Zw. Kl. Kręgl. wycieczkę do Inowrocławia i Kruszwicy. Zbiórka i wyjazd z Placu Wolności rano o godz. 8. Koszta przejazdu w obie strony 3,50 zł. Goscie i sympatycy mile widziani. Z uwagi na ograniczoną ilość miejsc, przyjmuje się zgłoszenia do dnia 11 b. m. (piątek) u prezesa p. Kujawskiego przy ulicy Kordeckiego 34, tel. 425.

— **Jarmark w Koronowie.** Jarmark ogólny (na zwierzęta i kramny) odbędzie się w Koronowie dnia 17 sierpnia 1933 r. Spęd wszystkich zwierząt dozwolony.

Nowy Zarząd Pom. Związku Klubów Kręglarskich

Ub. niedzieli obradował w Bydgoszczy, w sali Resursy Kupieckiej walny zjazd delegatów Pomorskiego Związku Klubów Kręglarskich, przy nader licznym udziale członków.

Obrady zagaił prezes PZKK p. red. Formański — przewodnictwo zebrania powierzono p. red. Lesiewskiemu.

Zarząd na rok bieżący wybrano w składzie następującym: pp. Kazimierz Kujawski — prezes, Wincenty Lewandowski i Robert Leszkowski — wiceprezesi, Edmund Berndt — sekretarz, nacz. Izydor Deja — skarbnik, Wojtynowski — kier. sport., Handrysiak — zast. sekr., red. Lesiewski — ref prasowy, Fojut, Petrykowski, Walter i Górny — wydział sportowy. Komisję rewizyjną tworzą p. Karolewski, Balcer i Krawczak.

Na jakich fundamentach stoi bydgoska elektrownia?

Z sensacyjnego procesu firmy budowlanej „Rika" przeciw redaktorowi „Prawdy w oczy"

Przez ub. poniedziałek i dzień wczorajszy toczył się przed bydgoskim Sądem Okręgowym ciekawy proces cywilno-karny, wytoczony przez dyrekcję przedsiębiorstwa budowlanego „Rika" przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu tygodnika „Prawda w oczy" o oszczerstwo i zniewagę popełnioną w druku.

Imieniem powoda w procesie występują dyrektor „Riki" p. *Reich i mec. Dembiński.* Jako pozwany stanął przed sądem p. *Henryk Fabrycy.*

Akt oskarżenia zarzuca mu, iż jako redaktor odpowiedzialny dopuścił p. Fabrycy do druku w „Prawdzie w oczy" artykuł p. t. „Oszukańcze manipulacje firmy „Rika" przy budowie elektrowni miejskiej". W artykule tym *nieznany autor postawił zarzut, iż przedsiębiorstwo użyło do budowy Elektrowni Miejskiej w Bydgoszczy gorszego materjału, niż określał to kosztorys budowli, wskutek czego zarysowały się fundamenty.*

Oskarżony, nie poczuwając się do winy, zdecydował się na przeprowadzenie dowodu prawdy, twierdząc, iż informacje użyte do artykułu pochodziły z wiarygodnego źródła. Ponadto imieniem powoda mec. dr. Dembiński złożył oświadczenie, iż *firma „Rika" wybudowała li tylko dwa fundamenty pod turbiny i dwa pod kotły, które komisja przyjmująca uznała za dobre.* Przedsiębiorstwo budowlane złożyło w dodatku gwarancję, która po upływie terminu poręki — została jej zwrócona bez potrąceń. Rysy zaś, jakie przy fundamentach powstały, uznała komisja za nieszkodliwe i nie wynikłe z winy budującego.

Jako pierwszy zeznawał w postępowaniu dowodowem budowniczy *Otton Kadoreit*, który z ramienia przedsiębiorstwa pracami kierował na miejscu. Zeznawał on na okoliczność jakości materjałów użytych pod budowę.

W dniu wczorajszym przesłuchano dalszych świadków.

Bydgoszcz w 250-tą rocznicę odsieczy Wiednia

250-letnią rocznicę odsieczy Wiednia obchodzić będzie Bydgoszcz, podobnie, jak cała Polska, niezwykle uroczyście. Z inicjatywy Polskiego Tow. Historycznego, Tow. Krajoznawczego, Syndykatu Dziennikarzy, Z. O. K. Z. i T. C. L. zawiązał się już przed kilku tygodniami w Bydgoszczy Komitet tymczasowy, który w ogólnych zarysach opracował program obchodu. Uroczystości połączone będą jednocześnie z obchodem ku czci króla Batorego.

W ub. poniedziałek, pod przewodnictwem p. insp. *Klimesza* odbyło się posiedzenie Komitetu, na którem omówiono szczegółowo program uroczystości. W skład Komitetu honorowego postanowiono poprosić pp. *starostę dr. Nowaka, prezydenta miasta Barciszewskiego, gen. Thommee i ks. kanonika Schulza.* Do Komitetu wykonawczego powołano p. *prezydenta Barciszewskiego*, jako przewodniczącego, oraz pp. *ks. Skonecznego, dyr. Matuszewskiego i dyr. Brustmana.* Pozatem do współpracy postanowiono poprosić wszystkie miejscowe organizacje przez Konferencję Prezesów, oraz organizacje byłych wojskowych i P. W. Program uroczystości m. in. przewiduje w dniu 12 września uroczystą mszę św. i Akademję w Teatrze. Na program Akademji złożą się okolicznościowe referaty pp. prof. Staruszkiewicza o królu Sobieskim i prof. Straszewskiego o królu Batorym, oraz występy chórów i żywe obrazy. Główne uroczystości przeniesione zostaną na dnie 16 i 17-go września. Na odrestaurowanie zamku w Olesku, w którym urodził się Jan Sobieski, odbędzie się zbiórka uliczna, a pozatem do dekoracji okien sprzedawane będą znaczki i nalepki jubileuszowe. W kinach wyświetlane będą okolicznościowe filmy, a Tow. Krajoznawcze zorganizuje *popularną wycieczkę do Wilanowa*, gdzie zgrupowane są zabytki po wielkim Królu.

Wielką manifestacją patrjotyczną ludności w Bydgoszczy będzie *wmurowanie tablicy pamiątkowej w mury domu przy ul. Długiej 22, w którym w r. 1677 mieszkał król Sobieski*, przejeżdzając przez Bydgoszcz ze swą rodziną nad morze.

Jak widać z tego pobieżnego programu — uroczystości wrześniowe ku czci wielkich królów Polski przemienią się w Bydgoszczy w imponującą manifestację narodową.

Komitet bydgoski wszedł już w kontakt z Komitetem Obchodu 250-lecia Odsieczy Wiednia w Warszawie, na którego czele stoi p. gen. Górecki.

Samochodowy Zjazd plakietowy Polskiego Touring-Klubu

Z okazji tegorocznych wioślarskich regat wszechpolskich — bydgoski oddział Polskiego Touring-Klubu zorganizował zjazd plakietowy do Brdyujścia.

Na mecie w Łęgnowie stanęło 22 maszyn z różnych okolicznych i dalszych miast, jak Warszawy, Łodzi, Torunia, Poznania, Gdańska itd. Uczestnicy zjazdu otrzymali pamiątkowe plakiecik.

Kierownictwo imprezy spoczywało w rękach wiceprezesa Sekcji Samochodowej p. dyr. Scholza, działającego w zastępstwie prezesa p. mec. Kuziela.

„Polonja" — „Legja" poznańska 1:1 (0:1)

Niedzielny mecz piłkarski o wejście do Ligi, rozegrany pomiędzy drużyną „Polonji" bydgoskiej, a „Legją" poznańską na Stadjonie miejskim — zaliczyć można do najpiękniejszych spotkań footbalowych, rozegranych w naszem mieście w ostatnich latach wogóle. — Gra stała bowiem na bardzo wysokim poziomie i obfitowała w przepiękne i emocjonujące momenty prawdziwych meczów ligowych.

W pierwszej połowie, rozegranej pod lekką przewagą gospoadrzy — w 44 minucie padł niespodziewanie goal ze strony półlewego „Legji" — Ganclera. W drugiej połowie gry, w której Obremski z „Polonji" zaprzepaścił „jedenastkę" — padł punkt dla gospodarzy. — Bramkę strzelił w 99-tej minucie główką Przybysz.

Walczył z odciskami, aż znalazł się za kratami

Z pośród wszystkich, tak znanych sprzedawców ulicznych, stanowiących nieodzowny staffaż panoramy naszego miasta — największą popularnością cieszą się fakirzy sprzedający środki na odciski. Przez pewien czas ulicami Bydgoszczy jeździł samochód, z którego wysiadało na rynku, lub w innem miejscu dużego skupienia ludności dwóch magików, którzy wykładywszy przed oczy swej klienteli baterję flaszeczek z jakimś zielonym płynem — zachwalali swój środek na odciski, poczem sprzedawszy coś nie coś i jechali dalej kontynuować swój handel. Ostatnio stary Ford znikł z horyzontu — na rynku zaś pozostali sami sprzedawcy.

Jeśli wierzyć famie — sprzedawane tą drogą leki na uporczywe nagniotki były niezłe. Jeden jednakże ze sprzedawców tych środków, niejaki Jan B., zamieszkały przy ul. Sienkiewicza, podpadł ostatnio policji. Wpłynęło bowiem do wiadomości władz kilka doniesień, iż sprzedawane przezeń leki posiadają jakieś niesamowite właściwości, niszczące nietylko odciski, ale i całe palce, na wzór jakiegoś kwasu solnego.

W związku z powyższem owego sprzedawcę osadzono do czasu wyjaśnienia sprawy za kratami, bowiem zachodzi podejrzenie, iż środki te handlarz sam fabrykował t. zw. sposobem domowym.

Ważne dla wysłużonych podoficerów zawodowych (emerytów)

Rada Ministrów wydała w ostatnim czasie rozporządzenie obsadzania wolnych posad niższych funkcjonarjuszy państwowych jak i samorządowych przez wysłużonych podoficerów zawodowych w stanie spoczynku (emerytów).

Również wymienieni podoficerowie mogą poczynić starania o nadanie im agencyj pocztowych.

Bliższe warunki jak i dalsze objaśnienia w jaki sposób ubiegać się o posady wzgl. agencje pocztowe można uzyskać zasięgając informacyj w Sekretarjacie związku podoficerów w stanie spoczynku przy ul. Długiej 68.

Podajemy do wiadomości wszystkim zwolnionym podoficerom zawodowym, że co poniedziałek w wspomnianem biurze związku urzęduje sekretarz związku emeryt. st. sierżant Tomczak w godz. od 14—17.

Zebrania plenarne odbywają się co poniedziałek po 1 każdego miesiąca w lokalu restauracji pod Lwem o godz. 19.

Krańcowy wandalizm!

W jednym z poprzednich numerów naszego pisma donosiliśmy o niesławnym „wyczynie" jednego z mieszkańców Bygdoszczy, który w stanie pijanym zerwał i podpalił płócienny szyld reklamowy pewnego składu obuwniczego, a teraz znów musimy zanotować podobny wypadek, jaki miał miejsce przedwczorajszej nocy. Otóż nieznani jacyś sprawcy, rekrutujący się znać z ostatniej kategorji łobuzów — zniszczyli reklamowe szyldy „Białych tygodni" firmy Cywiński przy Rynku im. Marszałka Piłsudskiego i ul. Mostowej.

Wybryk ten należy bezwzględnie potępić, choćby z tego powodu, iż przygotowanie tego rodzaju reklamy wymaga niemałego nakładu pracy i pieniędzy.

Sprawców poszukuje policja.

Złośliwe figle pioruna

Ostatnia burza z piorunami, jaka przechodziła z głuchym pomrukiem gromów nad naszem miastem — nie wyrządziła na szczęście żadnych poważniejszych szkód. Alarmowano coprawda dwukrotnie Straż Pożarną, jednak po jej przybyciu — okoliczności do dalszej akcji jej nie zmuszały.

Około godz. 20,30 grom uderzył w komin realności przy ul. *Ugory 19 na Szwederowie*, jednak spłynął on po rynnie do ziemi, nie wzniecając pożaru. Straty żadne, ani w ludziach, ani materjalne stąd nie wynikły.

W tym samym mniejwięcej czasie drugi oddział Straży Pożarnej zaalarmowany został na ul. *Ułańską*, gdzie piorun uderzył w dom nr. 19. Dziwnym zbiegiem okoliczności piorun — z gatunku t. zw. zimnych, czyli wodnych, uderzył w dom, przebił dwa sufity, poczem „wyniósł się" przez okno, nie wyrządzając nikomu żadnej krzywdy. Niesamowite te figle pioruna przeraziły jednak mieszkańców tak bardzo, iż na wszelki wypadek — zaalarmowali Straż Pożarną.

Nakło

— *Z ruchu BBWR.* Dnia 12 bm. o godz. 18 odbędzie się w Paterku zebranie organizacyjne Koła BBWR. Zebranie odbędzie się w lokalu p. Ziętaka. Przemawiać będzie prezes Rady Powiatowej BBWR. p. J. Dzwonkowski.

— *Z życia harcerzy.* I-sza nakielska drużyna harcerska przy państwowem gimnazjum wyjechała dnia 24 czerwca pod opieką p. Makusza na obóz. Po drodze zwiedzili harcerze Warszawę, Lublin, Lwów i Sambor. W Lublinie przyjmował drużynę komendant garnizonu płk. Czapliński w kasynie wojskowem. Obóz trwał trzy pełne tygodnie w Wołosiance w Karpatach, skąd odbyło się kilka wycieczek. Harcerze zwiedzili kopalnie nafty, miasteczko powiatowe Turkę nad Stryjem, byli nawet na czesko-słowackiej stronie w Użoku.

Po obozie wyjechali harcerze 19 lipca przez Nowy Sącz. W Zakopanem zatrzymano się cztery dni. Zrobiono wycieczki na Gubałówkę, Gewont, Jaszczurówkę, do Pięciu Stawów i Morskiego Oka. W Krakowie podczas dwudniowego pobytu zwiedzono dokładnie wszystkie zabytki, oraz zrobiono wycieczkę do Wieliczki, następnie zwiedzono po drodze Katowice, Łódź i Częstochowę.

Dnia 27 lipca wrócili nasi harcerze nietylko pokrzepieni na ciele, ale z miłemi wrażeniami z zasobem wiedzy o rodzinnym kraju.

II-ga nakielska pozaszkolna drużyna, która obozowała nad granicą łotewską, wróciła 31-go lipca. Drużyna zrobiła kilka pouczających wycieczek na Łotwie, do Wilna, Grodna, Warszawy i Torunia.

III-cia drużyna bawiła nad morzem w Pierwoszynie przez trzy tygodnie. Chłopcy zwiedzili całe polskie Pomorze, a nawet mieli sposobność oglądania manewrów marynarki i lotników.

Lekkomyślność równa się zbrodni

Do niedawna jeszcze mówiliśmy, że Polska posiada dwóch nieżyczliwych, a nawet wrogich sąsiadów. Rosję od wschodu i Niemcy od zachodu. W czasach ostatnich nasze stosunki z Rosją znacznie się poprawiły. Dziś nie potrzebujemy się obawiać żadnej napaści ze strony Rosji. Ale nasze stosunki od strony Niemiec zawsze jeszcze są niepokojące. — Wprawdzie kanclerz niemiecki Hitler przyjął posła polskiego w Berlinie i zapewniał go o swych pokojowych względem Polski zamiarach ale jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy można tym zapowiedziom wierzyć

Z Niemiec dochodzą ciągle coraz nowe wiadomości o zbrojeniach. Całą młodzież akademicką ćwiczą Niemcy na sposób wojskowy, z bezrobotnej młodzieży robotniczej tworzą również oddziały wojskowe. Słychać, że fabry kują samoloty wojskowe, gazy trujące i rozmaity sprzęt wojenny.

Rodzi się tedy pytanie, dlaczego i poco Niemcy zbroją się tak gorączkowo? Kto wie czy nie knują jakichś złych zamiarów względem Polski.

Dużo daje do myślenia, że Niemcy nie chcą podpisać wzajemnego zobowiązania z Polską, że na siebie nawzajem żadna strona nie napadnie. Dlatego wobec Niemiec Polska musi mieć się na baczności. Ale właśnie dlatego, że Niemcy zapewne knują coś niedobrego w stosunku do Polski, nie powinniśmy ich w żadnym razie dorabiać naszemi pieniędzmi.

Cóż jednak robią np. przemytnicy tytoniu i cygar z Niemiec? Dorabiają oni Niemców, okradają natomiast Skarb Polski. Ale przemytnicy nie mieliby nic do roboty, gdyby nie było lekkomyślnych palaczów, którzy uganiają się za „prawdziwemi pruskiemi" cygarami, za zagranicznym „szwarcowanym" tytoniem i papierosami.

Przemycane tytonie i cygara nie są bynajmniej lepsze od naszych monopolowych, gdyż Polska sprowadza surowiec tytoniowy z krajów które posiadają najlepsze gatunki tytoniu.

Gonienie za „szwarcówkami" jest jedynie wynikiem lekkomyślności, która, niestety, równa jest zbrodni.

Kto pali przemycane tytonie, papierosy lub cygara, ten dorabia wrogów naszych, dopomaga im do sposobienia oręża przeciwko naszej Ojczyźnie. Za pieniądze, które rząd obcy uzyska za wypalone w Polsce przemycane papierosy i cygara, będzie on mógł naszykować bomb, albo gazów trujących i taki palacz lekkomyślny w Polsce nie zastanawia się nad tem, że zginąć może sam z całą rodziną właśnie od bomby, zakupionej za pieniądze, jakie uzyskał nieprzyjaciel z przemycanego do Polski tytoniu.

Toni.

Niedziela 13 sierpnia „Wpław wzdłuż Torunia"

2-gi wyścig pływacki o nagrodę wędrowną „Dnia Pomorskiego" „Wpław wzdłuż Torunia", który odbędzie się w najbliższą niedzielę, **zgromadzi na starcie niewątpliwie najlepszą klasę pływaków pomorskich.**

Bieg zapowiada się **niezwykle ciekawie.** Trasa biegu dla zawodników wynosi około **2 kilometrów**, dla zawodniczek około **1 i pół km.**

W roku zeszłym w 1-ym wyścigu pływackim nagrodę wędrowną „Dnia Pomorskiego" zdobył młody as pływaków pomorskich p. **Waldemar Szwiec GKS — Toruń.** Nagrodę wędrowną dla pań zdobyła p. **Teresa Mokwińska** Sokół — Grudziądz.

Niewątpliwie, że ci sami pływacy będą się starali i nadal utrzymać puhar zdobyty z takim trudem.

Przypominamy, że termin zgłoszeń upływa w dniu 11 sierpnia godz. 21.

Zgłoszenia przyjmuje Redakcja „Dnia Pomorskiego" Toruń, Bydgoska 56.

Wpisowe wynosi 50 gr.

Do PP. Pływaków!

Uprasza się o przyniesienie **czapeczek z numerami,** które w roku zeszłym nie zostały zwrócone.

Udział Pomorza w marszu szlakiem Kadrówki

Oddziały Z. S. z Gdyni i Solca Kujawskiego wysłały swe drużyny

W tegorocznym marszu szlakiem Kadrówki Pomorze reprezentowane jest przez dwie drużyny strzeleckie, jedną z Gdyni, drugą z Solca Kujawskiego. Z Solca Kujawskiego strzelcy wyjechali pod komendą ob. plut. rez. Kamieniarza, wzorowo umundurowani i dobrze wyekwipowani.

W przeddzień wyjazdu cała drużyna przeprowadzała treningowe strzelania na Strzelnicy bojowej w lesie miejskim, gdzie osiągnięto dobre wyniki.

Mamy nadzieję, że i na historycznej trasie marszowej Kraków—Kielce reprezentacje Gdyni i Solca nie zawiodą naszych oczekiwań.

Obchód rocznicy Czynu Legjonowego w Chełmży i okolicy

Dnia 6 bm. o godz. 7-ej wymaszerował Oddział Zw. Strz. z własną orkiestrą do Grzywny na uroczystość 19-lecia wymarszu I Kadrowej i 25-lecia powołania do życia Związku Walki Czynnej.

W Grzywnie na boisku zebrały się o godz. 8-ej Odziały Zw. Strz. z Chełmży, Grzywny i Ostaszewa wraz z Zarządami i członkami wspierającymi, Zarząd Powiatowy Zw. Strz. p. Lech Czarliński — prezes Pow. Kół P. Zw. Strz. Chełmża i wielu innych.

Po odebraniu raportu od Komendanta Oddziałów przez obyw. *Uinetta,* por. rez., nastąpił wymarsz do kościoła w Grzywnie na uroczyste nabożeństwo odprawione przez *Ks. prof. Cyrankowskiego,* w czasie którego odegrała Mszę św. orkiestra Zw Strz. Chełmża, a Strzelcy zanosili modły do Boga o pomyślny rozwój Państwa.

Po nabożeństwie wróciły Oddziały wraz z ludnością na boisko szkolne w Grzywnie, gdzie *obyw. Uinett* złożył raport obyw. Syrkowi, poczem odczytał rozkaz Komendanta z 6 sierpnia 1914 i listę poległych w walce o niepodległość Polski.

Następnie przemawiał do zebranych obyw. *Syrek* na temat znaczenia historycznego dnia 6 VIII. 1914 r., przyczem zaakcentował, że jak niepodległość wywalczyliśmy bagnetem i krwią najlepszych naszych ojców i braci — tak i dzisiaj potęgę Państwa i dobrobyt zdobędziemy przez ofiary i pracę. W wyścigu pracy dla Państwa Zw. Strzel. musi zdobyć I-sze miejsce.

Wzruszający był widok, gdy około 200 czł. Zw. Strzel. powtarzało w skupieniu za obyw. Syrkiem słowa przysięgi, ślubując, że *zdecydowanie stać będą pod sztandarem Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego* i wszystkie siły oddadzą Państwu.

Zkolei przemówił do zebranych p. *L. Czarliński,* prez. pow. Kół P. Zw. Strzel., zaznaczając, że młodzież skupiona w Zw. Strzel. jest spadkobierczynią tych szczytnych idei, za jakie składali życie ich starsi bracia i ojcowie i musi iść śladami bohaterów z I-szej Kadrowej, łamać zdecydowanie wszelkie zapory, jakie stoją na drodze do Wielkiej Polski, a w tej ciężkiej i odpowiedzialnej pracy znajdą wszyscy poparcie u starszych.

Po odegraniu kilku pieśni legjonowych przez orkiestrę, wymaszerowały wszystkie oddziały do swoich siedzib z tem głębokiem przekonaniem, że piękną i dobrą jest rzeczą służenie Państwu pod rozkazami swego Wielkiego Wodza.

Maturzysta rażony śmiertelnie piorunem

Tragiczny wypadek w zakładzie fryzjerskim w Karsinie pow. Chojnice

W dniu 2 bm. o godz. 1 w południe przeszła nad Karsinem i okolicą *gwałtowna burza,* podczas której *piorun zabił 21-letniego Konrada Pokrzywińskiego.* Pomimo natychmiastowych zabiegów i pomocy lekarskiej nie zdołano nieszczęśliwego uratować.

Zmarły zdał w czerwcu roku bież. *maturę w Państw. Seminarjum Nauczycielskiem* w Tucholi i teraz powołany był do wojska. Podczas burzy ś. p. Pokrzywiński znajdował się *u fryzjera* gdzie po ogoleniu oczekiwał przejścia burzy. W pewnej chwili zbliżył się do okna, i w tym momencie *uderzył piorun w komin.* Iskra przeleciała po wszystkich pokojach domu, pozostawiając szczerby w ścianach i osmalając na czarno blaszane talerze. Z pośród osób, znajdujących się w lokalu, rażony został *jedynie Pokrzywiński.*

Pogrzeb ofiary wypadku odbył się w sobotę, dnia 5 bm.

J. S.

Programy radjowe

Środa, 9 sierpnia 1933 r.

RADJOSTACJA WARSZAWSKA.

7,20 Muzyka z płyt gramof. 11,57 Sygnał czasu z Warszawskiego Obs. Astr., hejnał z Torunia. 12,05 Muzyka popul. i lekka w wyk. różnych orkiestr (płyty). 12,35 Muzyka z płyt (d. c.). 15,15 Płyty. 15,25 Kom. Gosp. 15,35 Płyty 15,45 Skrzynka P. K. O. 16,00 Muzyka lekka i salonowa. 17,00 Odczyt. 17,15 Koncert w wyk. chóru „Harfa" pod dyr. W. Lachmana A. Wiśniewskiego (baryton) i prof. L. Ursteina (akomp.). 18,15 „Polacy na ziemi Waszyngtona", wygł. p. J. Stryjewski. 18,35 Koncert solistów. Wyk.: J. Turczyńska (śpiew) S. Nadgryzowski (fort.) i prof. L. Urstein (akomp.). 19,40 Kwadrans literacki. B. Hertz: Na wyścigach warszawskich", fragment z książki p. t. „Mistrz i uczeń". 20,00 Koncert kameralny 21,00 „Skrzynka pocztowa rolnicza" 21,10 Muzyka lekka w wyk. L. Messal (sopr.), I. Syma (piosenki), H. Szatkowskiego (melorecytacje) i L. Ursteina (akomp.) 22,00 Muzyka tan. 22,25 Wiad. sport. 22,40—23,00 Muzyka tan.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

22,00 **Wilno.** „Sprawa Krożańska" — wygł. p. W. Piotrowicz.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

15,15 **Daventry.** Koncert symfoniczny.
19,30 Koncert kompozytorski Cyryla Scotta.
19,00 **Wiedeń.** Koncert symfoniczny.
20,35 **Medjolan.** „Wesoła wdówka" — operetka Lehara.

Czwartek, 10 sierpnia 1933 r.

7,20 Muz. salonowa z płyt. 7,35 D. c. muzyki z płyt. 7,25 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 12,05 Koncert popul. w wyk. ork pod dyr. Br. Szulca. 12,35 D. c. koncertu. 14,55 Płyty gramof. 15,05 Wiadom bież. 15,10 Kom. Państw. Inst. Eksport. 15,15 Muzyka z płyt. 15,25 Kom. gospod. 15,35 Płyty. 15,45 Kronika harcerska. 15,50 Muzyka z płyt. 16,00 Pr. dla dzieci: a) „Listy od dzieci" omówi p. W. Tatarkiewicz, b) „Wycieczka", obrazek pióra St. Dietrichówny. 16,30 Trzeci koncert kameralny z cyklu kwartetów Beethovena (płyty). 17,00 „Historja jednego klapsa", wygł. p. Z. Śląska 17,15 Pieśni słowiańskie w wyk. M. Orci-Wasilewskiej. Akomp. prof. L. Urstein 17,4 Piosenki w wyk. A. Iżykowskiego. Akomp. prof. L. Urstein. 18,00 Jazz na 2 fortepiany. 18,15 Odczyt ze Lwowa. 18,35 Koncert w wyk. ork. P. R. 19,40 Feljeton p. t. „Drzewa, żubry, bataljony", wygł. p. K. Jotemski. 20,00 Koncert pop. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. J. Oziminskiego, J. Tisserant (mezopr.) i prof. L. Urstein (akomp.). 21,00 „Kom. roln. Przysposob. Rolniczego". 21,10 Recital skrzypcowy R. Totenberga. Akomp. prof. L. Urstein. 22,00 Muzyka taneczna z Ciechocinka. 22,25 Wiad. sport.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

18,15 **Lwów.** „Śladami tradycji Sobieskiego" — wygł. dr. Piotr Kontny.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

19,30 **Ryga.** Koncert symfoniczny.
20,00 **Koenigswusterhausen.** „Wesoła wojna" — operetka Straussa.
20,20 **Bukareszt.** Koncert symfoniczny.
20,30 **Rzym.** „Nozze Istriane" — opera Antoniego Smeraglia.
21,00 **Praga.** Koncert symfoniczny.
21,00 **Wiedeń.** Koncert symfoniczny.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 8. VIII. 1933 r.

WALUTY.

Dolary Stanów Zjednocz.	—

DEWIZY.

Belgja	124.80—124,49
Bukareszt	—
Gdańsk	—
Holandja	361.00—360,10
Kopenhaga	—
Londyn	29,63—29,48
Nowy Jork	6,65—6,61
Nowy Jork telegr.	6.66—6,615
Oslo	—
Paryż	35,01—34,92
Praga	—
Sztokholm	—
Szwajcarja	173,00—172,57
Włochy	—
Berlin (w obrotach nieofic).	213,25

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie

z dnia 8 VIII. br.

Ceny za 100 kg parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym.

Żyto I. standard	15.00—16,00
Pszenica jednolita 742 gl.	22,50—23,50
Owies jednolity 468 gl.	15,00—16,00
Owies zbierany 428 gl.	14.00—15,00
Jęczmień na kaszę	15,50—16,00
Gryka	—
Proso	—
Groch Victoria	21,00—31,00
Łubin niebieski	—
siemię lniane basis 90%	—
Mąka pszenna luksusowa	—
Mąka pszenna gat. I 65%	—
Mąka pszenna ga.t II 20% po luksusowej	—
Mąka pszenna gat. III pośledni	—
Mąka żytnia pytl. 65—55%	—

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy

z dnia 8. VIII. 1933 r.

Żyto 40 ton transak. 16,—; orj. 14,50—15,— usposobienie słabsze.

Pszenica orjent. 20,50—21,— usposobienie wyczekujące.

Jęczmień 681—691 g/l. przemiałowy orjent. 14,00—15,—; usposobienie: słabsze.

Mąka żytnia 65% wł. worka orjent. 25,— do 25,75; usposobienie: spokojne.

Otręby żytnie 20 ton transak. 9,—; orjent. 8,25 do 8,75.

Rzepak 34,00—36,—

Rzepik 37,00—40,—

Gorczyca orjent. 45,00—48,00

Groch Viktorja orjent. 22,00—24,—

Makuch rzepakowy orjent. 16.50—17,50

Mak niebieski orjent. 63,00—65,—

Ogólne usposobienie. słabsze.

Transakcje na odmiennych warunkach: **żyta** 1297; pszenicy 4.5; jęczm. browarowego 115; jęczm. przem. 485; otrąb żytnich 60; **płatków** ziemniaczanych 15 ton.

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion

B. HOZAKOWSKI, TORUŃ.

Toruń, dnia 7. VIII. 1933 r.

Płacono: w dniach ostatnich zł za 100 kg. franko stacja załadowania.

NASIONA.

Za koniczynę czerwoną	85— 95
„ koniczynę białą nowy sprzęt	105—125
„ koniczynę białą średnią nieczysz	80—100
„ koniczynę szwedzką	90—105
„ koniczynę żółtą	50— 60
„ koniczynę żółtą w łuskach	30— 35
„ inkarnatkę	50— 55
„ przelot	110—130
„ rajgras krajowy	18— 20
„ tymotkę	17— 18
„ seradelę	8— 9
„ wykę latową	12— 14
„ wiczkę zimową	45— 50
„ peluszkę	13— 14
„ groch Wiktorja	23— 26
„ groch polny	20— 22
„ groch zielony	28— 32
„ bobik	14— 16
„ gorczycę	45— 55
„ rzepak nowy	36— 38
„ rzepik	38— 40
„ łubin niebieski	7— 8
„ łubin żółty	8— 9
„ siemię lniane	28— 32
„ konopie	35— 40
„ mak niebieski nowy sprzęt	65— 70
„ mak biały	80— 90
„ tatarkę	15— 18
„ proso	15— 17

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru 5 w Toruniu Leonard Rzymyszkiewicz, zam. przy ul. Wodnej 5-7, obwieszcza, że na dzień 31 sierpnia br. o godz. 9 został wyznaczony termin opisu i oszacowania nieruchomości Toruń Stare Miasto karta 37, zapisanej na nazwisko kupca Władysława Sadowskiego w Toruniu, Rynek Staromiejski 21.

W związku z powyższem na zasadzie art. 668 par. 2 kpc. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wspomnianej nieruchomości, lub jej przynależności.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu.

4714 Km. 351-33

OBWIESZCZENIE.

Dnia 11 sierpnia o 10 na zasadzie art. 602 kpc. odbędzie się licytacja przy Nadbrzeziu, obok Vistuli, składająca się z 1 kotła parostatkowego. Cena wywoławcza 1600 zł.

(—) Leonard Rzymyszkiewicz,
Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru 5, w Toruniu.

4715 Km. 368-33

PRZETARG.

12 sierpnia o 17 popołudniu sprzedaje u Krużyńskiego w Świerczynach przymusowym przetargiem za gotówkę, bufet, kredens, stół, krzesła, zegar, pianino, leżankę, umywalnie i t. d.

(—) Duplicki komornik rewiru 3 w Toruniu.

4713

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru I, Kozak Józef, urzędujący w m. Toruniu przy ul. Kościuszki nr. 9 obwieszcza, że na dzień 13 września 1933 godz. 10 rano został wyznaczony opis nieruchomego majątku Pędzewo karta 25 i Smolno karta 28 i 24 należącego do Fryderyka Laua i współspadkobierców położonego w Smolnie i Pędzewie pow. Toruń. — W związku z powyższem, na zasadzie par. 2 art. 668 K. P. C. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności.

(—) Kozak, komornik Sądu Grodz. rew. I. w Toruniu.

4716

II. Ogłoszenie.

Powołując się na art. 129 ustawy o spółkach akcyjnych i na uchwałę Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszy z dnia 10 maja 1933 r. wzywamy wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń w ciągu roku od daty ostatniego ogłoszenia.

Pomorski Bank Rolniczy, Spółka Akcyjna, Toruń
w likwidacji
ZARZĄD.

4719

Przetarg budowlany.

Nieograniczony na wykonanie 2 budynków w Grudziądzu i w Toruniu ogłasza Dyrekcja P. i Tel. w Bydgoszczy w Monitorze Polskim Nr. 178 z dnia 5. 8. 1933 r. i w Dzienniku Województwa Pomorskiego.

4667 Zlec. nr. 1448a 8.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I, urzędujący w Toruniu, przy ul. Kościuszki 9 na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza że dnia 5 października 1933 o godz. 10 przed południem w sali Sądu Grodzkiego w Toruniu pokój nr. 7 odbędzie się licytacja nieruchomości Toruń — Mokre karta 356 i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Sądu Grodzkiego w Toruniu na nazwisko Stanisława Schmidta. Nieruchomość jest położona w Toruniu przy ul. Prądzyńskiego 7 o obszarze 1 ha, 55 a 44 m^2 łącznie z terenem pod budynki stanowiące place budowlane, pozatem nieruchomość składa się z budynku mieszkalnego i stajni. Wartość rzeczowa powyższej nieruchomości wynosi 15000 zł. zaś wartość handlowa 12000 zł. najniższa cena wywołania wynosi 9 000 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej części sumy oszacowania. Rękojmia złożona będzie w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze osób małoletn. Papiery wartościowe przyjmowane są w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej Toruń — Mokre karta 356 dnia 11 kwietnia 1933 roku.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą powołane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

(—) Kozak, Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I
4717 w Toruniu.

Spis zapowiedzi nr. 74-1933.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

Franciszek Leon Langa, robotnik zamieszkały w Wejherowie przy ul. Gdańskiej 17a, syn kolejarza Leona Langi i jego żony Cecylji z domu Płotkównej oboje zamieszkałych w Wejherowie

2. Aniela Nadolska, bez zawodu zamieszkała w Wejherowie, przy ulicy Piłsudskiego 10, córka robotnika Jana Nadolskiego i jego żony Marty z domu Voelkner, oboje zamieszkałych w Wejherowie chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Wejherowie i Gazecie Gdańskiej.

Wejherowo, dnia 5 sierpnia 1933 r.

4726 Urzędnik Stanu cywilnego.
w zastępstwie (—) podpis nieczytelny.

OBWIESZCZENIE O PRZETARGU PRZYMUSOWYM.

Dnia 11 sierpnia 1933 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego więcej dającemu za natychmiastową gotówkę co następuje:

o godzinie 10 przed południem w Sadowie, pow. Grudziądz u p. Lewickiego: 1 powóz czarny, oceniony na 500,— złotych.

Powyższy przedmiot mogą chęć kupna mający oglądać w czasie i miejscu powyżej naznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Grudziądzu, Groblowa 33, Rewiru I.

4732

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 10 sierpnia, sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę

W Nowejwsi pow. Grudziądz, u p. Grzywacza o godzinie 10,00: jedną umywalkę z lustrem i płytą marmurową. Cena szacunkowa 120 zł.

W Grudziądzu przy ul. Groblowej 50 o godz. 13.00 jedno urządzenie składowe, 1 maszynę do pisania „Adler", 1 maszynę drukarską, 2 kasety z czcionkami wagi 150 kg. Cena szacunkowa 1.950 zł. 4731

(—) Zielniewicz Ignacy
Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru 5 w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 11 sierpnia br. o godz. 10-tej, sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Mazankach pow. Grudziądz: wszelki inwentarz żywy i martwy należący do b. dzierżawcy Wymysłowa p. Wojnowskiego, oszacowany na kwotę 22.000,— złotych.

O godzinie 11-tej sprzedawać będę w Janowie u p. Maćkowskich: 1 kanapa, 2 fotele, 1 obraz widok.

(—) Maćkowiak, kom. sąd. w Grudziądzu.

4708 1111-33 i 1298-33

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W czwartek dnia 10 bm. o godz. 9,30 sprzedawać będę za natychmiastową zapłatą przy ul. Dworcowej w firmie C. Hartwig następujące przedmioty: szafę dwu skrzydłową żółto malowaną, maszynę do szycia „Singer", umywalkę żółto malowaną, stolik nocny, lustro 300 razy 100, szafkę dębowa do rzeczy i 5 szuflad 1 podstawkę do porcel. Przedmioty oszacowane są na kwotę 743,— zł.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy
Rewiru 8, ul. Śniadeckich 24.

4721 Zlecenie nr. 892

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II Stefan Kustrzyński zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Gdańska 95, ogłasza żee: w dniu 11 sierpnia 1933 r. o godz. 11-tej w Bydgoszczy, przy ul. Fordońskiej 48 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z mebli oszacowanych na łączną sumę zł. 4400,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik (—) S. Kustrzyński w Bydgoszczy.

Zlec. nr. 1293-8 4720

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 10. 8. 1933 o godz. 10,30 przed południem sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą przy ul. Podwale 14: pokój jadalny składający się z 1 bufetu, kredensu, zegara, stołu i 6 krzeseł, oszacowany na 1000,— zł. który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży.

(—) Malak, Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy

Zlec. nr. 1463-8. 4727

W rejestrze handlowym zapisano firmę M. Kamiński Brodnica a jako jej właściciela mistrza siodlarskiego Michała Kamińskiego w Brodnicy.

Brodnica, dnia 1 sierpnia 1933.

Sąd Grodzki.

I. R. H. A. 301 4709

Telegramy

Z ostatniej chwili

Gdańsk w nowym okresie rozwoju

Prezydent Rauschning o stosunkach polsko-gdańskich

Gdańsk, 9. 8. (PAT). Na wtorkowem posiedzeniu Volkstagu Prezydent Senatu — Rauschning, złożył deklarację o sytuacji zewnętrzno-politycznej Wolnego Miasta. Po stwierdzeniu, że Gdańsk wszedł w nowy okres o historycznem znaczeniu, prezydent Rauschning zakomunikował o podpisaniu w dniu 5 sierpnia br. porozumienia co do szeregu istniejących między Polską a Gdańskiem kwestyj spornych. Osiągnięte zostało wprawdzie tylko prowizoryczne porozumienie, lecz jest ono faktem o zasadniczem znaczeniu. Po raz pierwszy dało się zlikwidować bezpośrednio kwestje sporne. Stosunki Wolnego Miasta do Polski w ciągu ostatnich lat stale pogarszały się tak, że groziły katastrofą. Jeszcze przed objęciem władzy ruch narodowo-socjalistyczny zamanifestował swoją gotowość do załatwienia wszystkich spraw spornych. Nowy senat widział swoje najpilniejsze zadanie nietylko w odprężeniu stosunków z Polską, ale także we współpracy z nią zarówno politycznej jak i gospodarczej. Temu celowi służyła wizyta warszawska. Jeżeli już po kilku tygodniach udało się przynajmniej kilka spraw zasadniczego znaczenia zbliżyć ku rozwiązaniu — to zawdzięczać to należy obustronnej woli porozumienia i współżycia.

Prezydent senatu gdańskiego oświadczył dalej, że pragnie usunąć pewne zaniepokojenie gdańskiej opinji publicznej, że senat zamierza zrezygnować z zasadniczych praw Wolnego Miasta bez nadziei na otrzymanie rekompensaty. Mówca stwierdził, że senat nie przystąpił do ich rozwiązania z zamiarem zawarcia kompromisu w kwestjach częściowych, lecz, że podjął na nowej płaszczyźnie ponowne próby rozwiązania całokształtu zagadnień. Dalej mówca zaznaczył, że senat jest przekonany, że obecnie już całokształt sytuacji gdańskiej dojrzał do rozwiązania. W fakcie szczerego i sprawiedliwego uregulowania stosunków polsko gdańskich — stwierdził prezydent Rauschning — należało widzieć możliwość rewizji stosunków wielkich narodów sąsiednich Europy środkowej i wschodniej na gruncie nowych zasad prawnych. — Układ o położeniu prawnem polaków w Gdańsku jest przesłanką tych nowych stosunków, uwarunkowaną duchem sprawiedliwości i wzajemnego zaufania. Porozumienie tego rodzaju jest jednak tylko wtedy możliwe, jeżeli ma swoje źródło w szczerej dobrej woli obu stron. Układy zawarte na podstawie prawnej nie mogą przynieść żadnej ze stron trwałych rezultatów.

Dr. Rauschning wspomniał następnie, że senat z lat 1926 i 1928 usiłował już doprowadzić do porozumienia z Polską. Polityka ta musiała zbankrutować, ponieważ nie było oparcia ani odpowiednich przesłanek duchowych. Senat narodowo socjalistyczny mógł jednak wkroczyć na drogę szukania porozumienia w przekonaniu, że obecne życie narodowe obu ludów biegnie podobnym korytem.

Mówca podkreślił, że Gdańsk jest samodzielnem państwem i że również pełna unifikacja gdańskiego gospodarstwa z gospodarstwem Polski mimo wspólnoty obszaru celnego nie jest możliwa. Na tym punkcie musi panować zupełna jasność. Gdańsk nie zamierza naruszyć podstawy swojego istnienia i nie może uznać, że pewna ochrona własnego robotnika miałaby oznaczać ograniczenie Polski w jej prawach nieskrępowanego dostępu do morza w Gdańsku. Gdańsk pragnie położyć trwałą podstawę współpracy, jednak musi zwrócić uwagę na konieczność samoobrony w stosunku do potężnego państwa. Jeżeli się nieda teraz znaleźć wyjścia z trudności okresu powojennego, to trudno będzie uniknąć dążenia do zasadniczej zmiany egzystencji gdańskiej. Zkolei dr. Rauschning przeszedł do szczegółowego przedstawienia treści zawartych układów. Senat ma silną wolę uczynić wszystko, aby polskiemu obrotowi towarowemu udzielić poparcia. Oczekuje on że rząd polski uczyni wszystko, by zapewnić portowi gdańskiemu odpowiedni stan zatrudnienia. Najważniejsze dalej, że rokowania gospodarcze, które zdają się stwarzać specjalne trudności są jeszcze w toku. Nadmienił Rauschning, że obok woli rządu ważnym współczynnikiem będzie wola ludności.

Po przemówieniu p. Rauschninga, przyjętem przez Volkstag głośnemi oklaskami, prezydent Volkstagu von Wnuck odczytał treść rezolucji uchwalonej przez konwent senjorów, w której Volkstag aprobuje deklarację senatu, dając prezydentowi senatu zapewnienie, że ludność gdańska zwarcie stoi ze szczerem usiłowaniem w kierunku stworzenia przyjacielskich stosunków oraz do politycznego i gospodarczego pokoju z Polską. Volkstag daje przytem wyraz oczekiwaniu, że Polska uwzględni słuszne interesa Gdańska. Rezolucja została przez całą izbę z wyjątkiem komunistów przyjęta jednomyślnie.

Zwycięskie drużyny w marszu Szlakiem Kadrówki

Kielce 9. 8. (Pat). We wtorek o godzinie 9 rano zaczęły przybywać do Kielc drużyny, biorące udział w marszu szlakiem kadrówki. Na mecie przy ulicy 3-go Maja ustawiono bramę triumfalną, przy której zgromadziły się tłumy publiczności. Na trybunę weszli przedstawiciele władz państwowych z wicewojewodą Bratkowskim na czele.. Przybywające na metę drużyny ludność witała kwiatami, wznosząc na cześć zawodników entuzjastyczne okrzyki.

W kategorji drużyn wojskowych pierwsza przybyła drużyna 30 p. p. z Warszawy, osiągając 530 punktów. Drugie miejsce zajęła drużyna 74 p. p. z Lublińca, trzecie miejsce drużyna 16 p. p. z Tarnowa. Dalsze miejsca zajęli drużyna 4 p. p. legjonowej z Kielc, 50 p. p. z Poznania, 20 p. p. z Krakowa, 35 p. p. z Brześcia. W kategorji przysposobienia wojskowego starszych pierwsze miejsce zajęła drużyna Związku Strzeleckiego Warszawa — Powązki z 534 p., drugie miejsce drużyna Związku Strzeleckiego Łódź — Miasto, trzecie drużyna Związku Strzeleckiego Lublin — Miasto. Dalsze miejsca zajął Związek Strzelecki z Suchej, Związek Strzelecki z Borka Falenickiego i in.

W kategorji przysposobienia wojskowego młodszych pierwszy był Zw. Strzelecki „Zuchowaci" z Poznania 533 p., drugie miejsce zajęła drużyna związku Strzeleckiego z Grodna, trzecie drużyna Związku Strzeleckiego ze Skarżyska. Ponadto za strzelanie otrzymała nagrodę drużyna 74 p. p. Lubliniec, i drużyna Związku Strzeleckiego z Poznania. Nagrodę za najlepszą dyscyplinę marszu i formy fizycznej uzyskał 30 p. p. z Warszawy.

W klasyfikacji okręgowej Związku Strzeleckiego pierwsze miejsce zajął okręg lubelski.

Dwie ofiary Tatr w dolinie Batyżowickiej

Zakopane, 9. 8. (PAT). Późnym wieczorem nadeszła do Zakopanego wiadomość, że w poniedziałek znaleziono u stóp turni Kościółek w dolinie Batyżowickiej, po stronie czeskiej, zwłoki dwóch odpadłych od tej turni turystów W. Stanisławskiego i Witolda Wojnara, którzy jeszcze w sobotę wyruszyli ze schroniska w Rostoce. Po zwłoki turystów wyruszyło ze strony czeskiej tamtejsze pogotowie ratunkowe.

Turnia Kościółek stanowi luźno stojącą turnię i nie przedstawia większych trudności dla taterników.

Stan wojenny na Kubie

Kilkanaście tysięcy strzałów do tłumu

Hawana, 9 8. (PAT). W poselstwie amerykańskiem odbyła się konferencja przedstawicieli stronnictw, na której zapadła jednogłośna decyzja domagania się ustąpienia prezydenta Machado.

Armja wkroczyła do Hawany i opanowała miasto. Wojsko wspomagane przez policję usiłowało rozproszyć tłumy, które radośnie manifestowały, gdy rozeszła się pogłoska o ustąpieniu Machado. Wobec oporu tłumów wojsko i policja uczyniła użytek z broni, dając szereg salw do tłumu. Reuter oblicza ilość strzałów danych do tłumu na kilkanaście tysięcy; ma być rzekomo 15 zabitych. Wiadomość ta jednak nie jest dotychczas potwierdzona.

Hawana, 9. 8. (PAT). Kongres kubański upoważnił prezydenta Machado do zawieszenia wolności konstytucyjnych. — Na całej Kubie ogłoszono stan wojenny.

Nowy Jork, 9. 8. (PAT). Pomimo oficjalnych zaprzeczeń w kołach politycznych przypuszczają, iż prezydent Machado poda się do dymisji i opuści Kubę.

Prezydent Roosevelt jest rzekomo przeciwny interwencji Stanów Zjednoczonych.

Machado w przemówieniu transmitowanem przez radjo zwrócił się z apelem do narodu, wzywając do obrony niepodległości republiki za wszelką cenę.

Kryzys w Hamburgu

W porcie hamburskim znajduje się obecnie 87 „bezrobotnych" okrętów o ogólnej pojemności 395000 ton. Odnośne cyfry z miesiąca poprzedniego wykazują 94 okręty i 401000 ton Z pośród bezczynnych okrętów pozostaje pod flagą niemiecką 82 statki, 2 są angielskie,

Samosąd w restauracji

Krwawy porachunek z „Towarzystwem dobrych przyjaciół".

Paryż 9. 8. (Pat). W Monnieres pod Nantes do restauracji, w której siedziało kilkunastu robotników portowych wkroczyło 4-ch osobników którzy zaczęli strzelać do obecnych w restauracji Napastnicy zdołali zbiec samochodem w kierunku Nantes.

Jak wynika z dochodzenia sprawcami napaści byli dniówkowi robotnicy portu Nantes, ofiarami napaści są robotnicy płatni miesięcznie, którzy w liczbie 110 zorganizowali oddzielne stowarzyszenie pod nazwą „Towarzystwo dobrych przyjaciół".

Stan zdrowia p. Wojewody Kirtiklisa coraz lepszy

Wilno, 9. 8. (tel. wł.). Stan zdrowia p. Wojewody Kirtiklisa z każdym dniem poprawia się i wszedł już w fazę rekonwalescencji. P. Wojewoda otrzymuje już regularny posiłek.

Nowy ambasador angielski w Moskwie

Londyn 9. 8. (Pat). Lord Chilston obecny poseł brytyjski w Budapeszcie ma być mianowany ambasadorem Wielkiej Brytanji w Moskwie na mijesce Edmunda Oweya, który opuścił swoje stanowisko w związku z procesem inżynierów brytyjskich.

Pastor grozi śmiercią żydowi-gwałcicielowi

Berlin 9. 8. (Pat). Poseł narodowo - socjalistyczny pastor Nunchmeyer wystąpił na zgromadzeniu w Norymberdze z żądaniem, aby żyd, który uwiedzie dziewczynę pochodzenia aryjskiego był karany śmiercią.

Lwowski proces o zabójstwo akademika

Lwów, 9. 8. (PAT). Rozpoczął się tu dwukrotnie odraczany proces przeciwko Katzowi, Krauterowi i Hellerowi oskarżonym o zabójstwo akademika Grotkowskiego popełnione w końcu listopada ub. roku. W czasie rozprawy przesłuchano oskarżonych, którzy winy się wyparli. Następnie sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków.

Nowa próba pobicia światowego rekordu długości

Paryż, 9. 8. (PAT). Lotnicy Lefebre i Assolant postanowili pobić rekord światowy długości nieprzerwanego lotu na samolocie Antoine Paillard.

Lotnicy zamierzają wystartować nie z lotniska Le Bourget, lecz z Calais lub z Boulogne.

Z frontu japońskiego

Tokio, 9. 8. (PAT). Ministerstwo wojny wydało komunikat, w którym oznajmia, iż zakończono całkowicie operacje, związane z wycofaniem wojsk japońskich na południe od wielkiego muru chińskiego.

Miasto w płomieniach

Londyn, 9. 8. (PAT). W Cornwall w prow. Ontario w Kanadzie wybuchł wielki pożar, który zagraża temu miastu, liczącemu 12 tysięcy mieszkańców, zupełnem zniszczeniem. Cornwall jest ważnym ośrodkiem przemysłowym. Płomienie ogarnęły już przeszło 50 domów. Silny wiatr w wielu wypadkach zupełnie uniemożliwia akcję ratunkową.

Nowy Jork, 9. 8. (PAT). Pożar w Cornwall (Ontario, Kanada) został opanowany. Straty wynoszą przeszło pół miljona dolarów. 60 domów spłonęło. Fabryki ocalały.

Jezioro, które zanika...

Fenomen natury w legendzie celtyckiej

Dublin 9. 8. (Pat). W hrabstwie Sligo w ciągu jednej nocy znikło z powierzchni ziemi jezioro wielkości czterdziestu akrów, o zawartości mniej więcej 52 miljonów łokci sześciennych wody. Na wyschłem dnie pozostały masy nieżywych ryb. Świst powietrza, dążącego do zapełnienia powstałej widocznie pod powierzchnią nowej próżni był słyszany w promieniu pół mili od zaginionego jeziora. Geolodzy tłomaczą to niezwykłe zjawisko powstaniem pod powierzchnią ziemi prądów wody silniejszych od prądów nadziemnych i nagłem rozszerzeniem się przewodu, łączącego oba zbiorniki wody.

Miejscowa tradycja, sprawdzona zresztą objektywnie, stwierdza, że jezioro to znika regularnie raz na sto lat. W podaniach ludowych zjawisko połączone jest z jedną z najstarszych legend celtycko - irlandzkich.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, l. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.

Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska". „Gazeta Morska", „Gazeta Mogileńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kujawski".

Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.